Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 28 sierpnia Rok VIII. — Nr. 197

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Myśl wielkiego człowieka.

(kh.) Żegnając wczoraj śp. Kazimierza Morawskiego, Prezesa Akademji Umiejętności, pisaliśmy pod pierwszem wrażeniem smutnej wiadomości, że był to mąż stojący bodaj czy nie na najwyższym stopniu świecznika narodowego. Rozsławił imię polskie po świecie, a samej Polsce dawał przykład, jakim trzeba być Obywatelem, aby zasłużyć prawdziwie na miano — pierwszego.

Był człowiekiem nauki, a jednak mimo to umiał żyć ze społeczeństwem, być jego wyrazem w pewnych chwilach historycznych, stawać nawet na czele, aby powagą swego nazwiska skupiać siły narodowe. Wychowany na klasycznej kulturze literatury łacińskiej, nie był uczonym w znaczeniu mola książkowego, oderwanego od rzeczywistości życiowej, pojącego się abstrakcyjną ideą nauki niezależnej.

Był sługą społeczeństwa, a że serce miał wielkie i szerokie więc też upatrywano w Nim niejednokrotnie i przewódcę. I jeśli dziś kłonimy wszyscy głowy, jako przed seniorem polskiej i światowej nauki, jeśli dumamy nad nieocenioną spuścizną zostawioną przez Morawskiego Polsce w tomach Jego książek głębokich, mądrych i pracowitych, to nie sposób dorzucić na trumnę Jego także paru słów o tem, co zdziałał jako obywatel i jaką rolę odegrał w wiekopomnych wypadkach historycznych Polski ostatnich lat dziesięciu, kiedy to ważyły się sprawy naszej niepodległości państwowej i krzepiły następnie najpierwsze podstawy naszego niezależnego bytu.

Politykiem w zwykłe znaczeniu Morawski nie był. To trzeba jasno powiedzieć, aby oświetlić bezstronnie i uczciwie Jego rolę w zagadnieniach, których ani znawcą, ani motorem nigdy nie został.

Miał tylko instynkt, wielki, nieomylny instynkt Polaka, który może nie znać najbardziej prymitywnych zasad polityki polskiej, a wie zawsze jedno: że z niemieckiej strony grozi Polsce wróg największy i jeśli gdzie, to tam trzeba się zwracać, aby nie dać się ubiedz zamysłom pruskim.

Ze poczucie niebezpieczeństwa niemieckiego tkwiło w instynkcie Morawskiego — nie jest to rzecz dziwna. Pochodził z ziemi, zroszonej hojnie łzą, a także i krwią polską, wyduszoną przez pruski bat i bagnet. I chociaż wychowany w niemieckich uczelniach, w niemieckiej atmosferze wrocławskiego i berlińskiego uniwersytetu — zachował mimo to w świętość w sobie, jaką jest instynkt polski, zwrócony zawsze na Zachód. Nie wszyscy, którzy stanęli i stoją na świeczniku narodowym, ten instynkt tak ściśle zachowali i tem większą wyrasta wobec nas postać Morawskiego, że tradycji polskiego instynktu pozostał wierny.

I niezapomniane będą słowa potępienia i gwałtownych gromów, jakie cisnął Morawski na głowę „przyjaciół“ niemieckich, podpisujących bezwstydnie traktat z Rosją w Brześciu Litewskim w lutym w 1918 r. Morawski publicznie na olbrzymim wiecu demonstracyjnym w Krakowie rzucił wówczas z innymi słowo swoje na wagę, która przechyliła społeczeństwo polskie ostatecznie w in ną stronę, niż ją ciągnęli zagorzalcy polityki oddającej Polskę na służbę interesów niemieckich. Naród wiedział, że chwila musi być wielka, skoro on, Morawski, Prezes Akademji Umiejętności, w obliczu dwu cesarzy rzuca im hardo rękawicę i wskazuje właściwe tony polskiej myśli polityczej. Cios to był wielki również dla „przyjaciół“ politycznych Morawskiego, którzy Go uważali za swojego człowieka. Morawski przyczynił się w wielkiej części do tego, że nastrój w Polsce zwrócił się przeciw Niemcom. Ale nie o to chodzi.

Zwrócić trzeba uwagę, że Morawski, wzrósł wśród najbardziej nieprzychylnych warunków, ale mając równocześnie za sobą wielką tradycję rodu, jako człowiek o wysokiej kulturze i jako prawdziwy uczony i prawdziwie wielki człowiek, który zgłębił wartości własnego narodu zdobył jasny pogląd na całość jego idei. To także wyniosło Go na fotel Prezesa Akademji Umiejętności i kazało całemu światu uczonemu Polski zatrzymać Go tam do ostatka. Instynkt polityczny prawdziwego Polaka, na jakiemkolwiek stanowisku jest zawsze jeden. A przykładem tego klasycznym, świetnym, najlepszym, najdobitniejszym jest właśnie Morawski Kazimierz.

Że nie są to zaś słowa, któreby się rzucało dopiero po śmierci na trumnę Zmarłego, to dowód w tem, że Kazimierz Morawski był kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej podczas ostatniego Zgromadzenia Narodowego; wysunęła Go większość stronnictw polskich pozostających jednak w mniejszości parlamentarnej nie tyle w chęci przeprowadzenia Jego kandydatury, ale przedewszystkiem dla tego, że w wirze szalonych konfliktów, jakie w tym czasie się wywiązały Morawski wydał się dla przewódców politycznych — jedynym: z jednej strony jako uczony i prezes Akademji reprezentował ideę bezstronności i pokoju międzypartyjnego, tak bardzo wtedy potrzebnego dla Polski, z drugiej zaś w sytuacji ówczesnej był właśnie przedstawicielem tych wszystkich haseł, które reprezentowały stronnictwa polskie, a które były wiasnością wszystkich prawych Polaków! Morawski dawał pełną rękojmię, że nie sprzeniewierzy się instynktowi Narodu, że nie zdradzi idei narodowego Państwa, że mocno stanie na gruncie walki o polski charakter Rzeczypospolitej. Zaufanie zdobył sobie przez swoje życie, choć tak nikły brał udział w życiu politycznem. I tu właśnie natrafiamy na tajemnicę wielkości Morawskiego.

Skupiał w sobie wszystko, co trzeba, aby być Polakiem wielkim. Nie polityk — miał jednak w sobie całość idei politycznej.

I oddając hołd Morawskiemu — uczonemu, nie możemy zapominać, że był także politykiem, nie tym wprawdzie, który staje w codziennych szrankach bojów politycznych, ale mężem, który jest syntezą myśli narodowej, który w pewnych momentach urasta na jej przewódcę, a który dla potomnych jest niejednokrotnie latarnią morską, wskazującą szlaki dziejowe historji Narodu.

Premjer Wł. Grabski zachorował.

Warszawa. (AW.) Dzienniki donoszą, że Premjer Grabski zachorował dzisiaj wskutek czego od rana nie urzędował. Prawdopodobnie nie odbędzie się również zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Rady Ministrów. Powodem choroby jest zawczesne przerwanie kuracji w Krynicy. Premjer zaniemógł wskutek silnego ataku reumatyzmu.

Polska otrzyma pożyczkę zagraniczną dla obrony kursu złotego.

Warszawa. 26 bm. Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ zamieszcza wywiad z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego p. W. Mieczkowskim.

Dyrektor Mieczkowski stwierdza, że sytuacja walutowa na razie jest trudna, pomimo dość pokaźnej poprawy kursu złotego na rynkach zagranicznych. — Musimy liczyć się z tem, że wahania kursu walut trwać będą jeszcze przez czas dłuższy.

Zaważył tu na szali nasz import handlowy w pierwszem półroczu. Prawdopodobnie kurs złotego utrwali się dopiero po zlikwidowania naszych długów zagranicznych z tytułu naszego importu.

Na zapytanie, jakie są perspektywy na następne półrocze, odpowiedział p. Mieczkowski: Co do sierpnia mogę powiedzieć, że deficytu w bilansie płatniczym i handlowym nie będzie. Energiczne zarządzenia rządu, następnie eksport produktów rolnych, zrównoważyły nasz sierpniowy bilans handlowy. — Niezmiernie doniosłe znaczenie mieć będzie powstrzymanie się społeczeństwa od zakupu towarów zagranicznych. Zmusi to kupiectwo do zajęcia się naszym przemysłem krajowym.

Ciekawą jest odpowiedź dyr. Mieczkowskiego na pytanie w jaki sposób Bank Polski broni kursu złotego: Otóż mogę zakomunikować, — mówił p. Mieczkowski, — że Bank Polski uzyskał pomoc z zagranicy, na cele obrony kursu naszej waluty. Na razie bliższych szczegółowych wyjaśnień nie mogę udzielić, prawdopodobnie jednak w ciągu bieżącego tygodnia otrzymamy fundusze dyspozycyjne, mające służyć jedynie na cele interwencji na rynkach zagranicznych, celem obrony kursu złotego.

Zarządzenia komitetu ek. ministrów.

Warszawa. 26 bm. Na odbytem w dniu 25 bm. posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów zapadły między innemi następujące uchwały:

Opracować i wydać w terminie możliwie naj krótszym dalszą listę towarów o charakterze luksusowych i pół luksusowym, poddanych reglamentacji i ewentualnym zakazom. Zbadać sprawę terminów płatności przy rządowych umowach importowych i poddać rewizji umowy importowe zawierane przez samorządy, powołać specjalnych ekspertów dla spraw eksportu żelaza i wyrobów żelaznych, przetworów ropy, materjałów włóknistych oraz produktów rolnych i hodowlanych, opracować na najbliższem posiedzeniu komitetu wnioski w sprawie ułatwień taryfowych dla eksportu, przeprowadzić rewizję wydatków zagranicznych rządów i poddać je maksymalnej redukcji.

Nadto komitet ekonomiczny wydał opinję w kierunku skrócenia terminów wydanych paszportów zagranicznych do trzech miesięcy i podwyższenia ceny tych paszportów do 500 złotych. Jednocześnie postanowiono zmienić rozporządzenie wykonawcze o udzielaniu paszportów ulgowych. Wydawanie tych paszportów ma być uzależnione od porozumienia z ministerstwem skarbu. Poza tem wydawanie paszportów ulgowych ma się odbywać za zgodą delegatów władz skarbowych przy władzach administracyjnych drugiej instancji.

POGRZEB ŚP. K. MORAWSKIEGO.

Pogrzeb śp. Kazimierza Morawskiego, Prezesa Akad. Umiej. odbędzie się w piątek o godz. 9 rano.

STAN ZDROWIA ŻEROMSKIEGO POPRAWIŁ SIĘ.

Warszawa. 26 bm. Marszałek sejmu p. Rataj przyjął wczoraj posłów Tabaczyńskiego (ZLN.), Kwapińskiego (PPS.) i Bobka (Piast). W godzinach przedpołudniowych marszałek odwiedził w Konstancinie Stefana Żeromskiego, którego stan zdrowia poprawił się.

JAK WYGLĄDA „SIŁA“ SOCJALISTÓW W POLSCE?

Marsylja. (PAT.) 25 bm. Ustalona na 312 liczba głosów na międzynarodowym kongresie socjalistycznym dzieli się proporcjonalnie do siły stronnictw poszczególnych krajów. Anglja i Niemcy posiadają po 40 głosów, Francja 25, Belgja 17, Włochy 16, Szwajcarja 16, Danja 12, Stany Zjednoczone i Holandja po 11, Węgry 10, inne zaś kraje (a m. in. i Polska, przyp. Red.) po 4, 3, 2, a nawet 1.

Manewry armji sowieckiej.

(j. t.) Armja nowożytna potrzebuje koniecznie manewrów na szerszą skalę pomyślanych, gdyż są one do pewnego stopnia koroną jej wyszkolenia zawodowego. Czasami jednak zdarza się, że manewry wojskowe używane są także jako środek demonstracyjny, w dziedzinie polityki zagranicznej, gdy jedno państwo urządza je w bezpośredniej bliskości granic swego sąsiada, z którym nie pozostaje w zbyt dobrych stosunkach.

Taki charakter mają np. odbywające się teraz nad granicą rumuńską manewry sowieckiej „armji czerwonej“, które na tę armję zwróciły w danej chwili uwagę całego świata.

Wobec z umysłu rozszerzanych po świecie bałamutnych wiadomości o „armji czerwonej“ przez rząd sowiecki, dokładnie stan jej nie jest znany. Znajduje się jednak źródło, mogące dać o nim zbliżone do prawdy pojęcie. Źródło to stanowi Hickmanna „Atlas Statystyczny“, posiadający od szeregu lat wyrobioną opinję, jako pierwszorzędny podręcznik informacyjny.

Otóż, wedle grafikonu, znajdującego się w tegorocznem wydaniu rzeczonego „Atlasu“, sowiecka „armja czerwona“ liczy na obecnej stopie pokojowej 1,276.000 oficerów i szeregowców. Cyfra zaś ta jest tylko o parę tysięcy niższą od cyfry, przed stawiającej siłę zbrojną (na stopie pokojowej) Anglji, Francji i Włoch, razem wziętych. Fakt ten mówi sam za siebie, choćbyśmy uwzględnili ogromną powierzchnię Rosji i jej, bezwzględnie, wielkie zaludnienie.

Ponieważ polityka rządu sowieckiego doznała w ciągu ostatniego roku znacznych zmian orjentacji, przeto i dyplomacja armji sowieckiej uległa także pewnym zmianom, a mianowicie o tyle, że z zachodnich jej kresów przesunięto znaczniejsze siły do centrum państwa, skąd łatwiej mogą być skierowane, w razie potrzeby, do Azji.

Zresztą ogólna sytuacja jest tego rodzaju, że w tej chwili można uwierzyć zapewnieniom rządowych sfer sowieckich, iż nie noszą się z myślą pod jęcia jakiejś akcji wojennej na Zachodzie. Każda bowiem wojna, teraz wypowiedziana przez SSSR jednemu z państw z nią sąsiadujących (Polsce?), naprzód zadałaby cios śmiertelny odradzającemu się w tak trudnych okolicznościach przemysłowi rosyjskiemu, a następnie mogłaby stać się „początkiem końca“ rządów sowieckich.

Mimo to wszystko trzeba w tej sprawie, jak i we wszystkiem, co się tyczy rządu sowieckiego, pamiętać na jego dwulicowość, objawiającą się na każdym kroku.

I tak, zapewnia on, że nie żywi nieprzyjaznych zamiarów wobec swych sąsiadów ze strony zachodniej, a przecież równocześnie okazuje te zamiary i to w sposób bardzo wyraźny, względem Rumunji, która znów zdaje sobie jasno z nich sprawę.

Po obu stronach rzeki granicznej, Dniestru, krążą patrole dwóch armij nieprzyjacielskich, a przystanie Dunaju zamknięte są dla statków rosyjskich.

Moskwa przypomina przytem co pewien czas Bukaresztowi, że naród rosyjski nie pogodził się z „samowolnem“ włączeniem Bessarabji do królestwa rumuńskiego i że wszyscy Rosjanie, nawet najwięksi, między nimi wrogowie sowietów, zgodni są na tym punkcie.

Rząd komisarzy ludowych w Moskwie jest przekonany, że każde wystąpienie przeciw Rumunji wywołałoby w Rosji podobny nastrój, jaki swego czasu wywołała nieszczęsnej pamięci polska wyprawa na Kijów. I dlatego też tegoroczne wielkie manewry „armji czerwonej“ postanowiono przeprowadzić w pobliżu granicy rumuńskiej. Przeszło pół miljona żołnierzy sowieckich bierze udział w tych manewrach, które mają przypomnieć ów osławiony „rosyjski walec parowy“ z roku 1914.

Przypuszczać należy, iż sfery kierujące w Bukareszcie posiadają dość zimnej krwi, aby nie wyciągnąć z tej demonstracji sowieckiej zbyt daleko sięgających konsekwencji. W każdym atoli razie manewry „armji czerwonej“ tuż u granic Rumunji — to groźba i „memento“, iż istnieje dotąd w Europie punkt, gdzie w siedem lat po zakończeniu wojny światowej tli się jeszcze jej zarzewie.

Na to państwa, dalej od owego punktu położone, mogą zwracać mniej baczną uwagę. Inna jednakże jest sytuacja Polski, związanej przymierzem z Rumunją.

Nasze tedy czynniki państwowe muszą sobie uświadomić, że pierwsze już ostre strzały nad Dniestrem odbiją się natychmiast głośnem echem nad Wisłą.

TREŚĆ NOTY FRANCUSKIEJ DO NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) 25 bm. „Lokal Anz.“ donosi, że odpowiedź rządu francuskiego porusza trzy główne punkty widzenia ostatniej noty niemieckiej. Unika ona jednak definitywnego stanowiska i wskazuje na konieczność rokowań. Konkretnego zaproszenia na konferencję lub spotkania niema w nocie. Także jak donosi tenże dziennik w długiej rozmowie między Stresemannem a ambasadorem francuskim, która się odbyła w czasie wręczenia noty, nie została uczyniona taka propozycja w formie konkretnej.

Rząd Rzeszy debatuje nad notą francuską

Berlin. (AW.) Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad notą francuską. Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że gabinet wydał dość przychylną opinję o nocie. Najważniejszem jest to, że obecnie będzie można przystąpić do ustnych rozmów w miejsce dotychczasowych not.

Formalnego zaproszenia na konferencję w nocie niema, ale tok cały pozwala wyrobić sobie zdanie, że sprzymierzeni dążą do ustnego porozumienia. Ton noty jest pojednawczy. Najważniejsze są trzy ustępy noty:

1) Stosunek przyszłego paktu bezpieczeństwa do Traktatu Wersalskiego;

2) Zastrzeżenie Niemiec w kwestji przystąpienia do Ligi Narodów bez specjalnych warunków.

3) Problem umów arbitrażowych Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

Briand dodaje, że przyszły pakt bezpieczeństwa musi uznawać Traktat Wersalski. Za główny warunek paktu uważa nota przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Umowy arbitrażowe na Wschodzie uważane są za potrzebne, ale nota nie upiera się przy tem, by Francja była jedyną gwarantką tych umów i dopuszcza gwarancję Ligi Narodów. Koła miarodajne stwierdzają zasadniczą różnicę w tonie między notą obecną a czerwcową. Nota będzie na wyraźne życzenie Francji ogłoszoną w piątek równocześnie w Paryżu i Berlinie.

Paryż. (AW.) Premjer Painleve, który bawił ostatnio na kuracji, wrócił wczoraj do Paryża, aby jeszcze przed ogłoszeniem tekstu noty poinformować prasę o jej treści.

Londyn. (AW.) Najważniejszym wypadkiem dnia było wczorajsze śniadanie wydane przez ambasadora francuskiego na cześć ministra Caillaux'a, na którem obecny był ambasador amerykański w Londynie Houghtol i Chamberlain.

Poruszano sprawę długu francuskiego w Ameryce, ale o wyniku rozmów niema żadnych danych, jak tylko wzmianka dzienników, że rozmowa miała wielkie znaczenie dla sprawy długu francuskiego. Nadto Caillaux rozmawiał z gubernatorem „Bank of England“ Normannem i innemi dyrektorami banków, rzekomo na temat pożyczki dla Francji. Wieczorem obecnym był na obiedzie wydanym przez Churchill'a.

Wojska francuskie posuwają się w Marokku naprzód.

Paryż. (AW.) Na ostrzeliwanie przez Riffenów portu Alhucemas odpowiedzieli Hiszpanie bombardowaniem wybrzeży w pobliżu tego portu przez pancernik „Alfons 13“.

Hiszpanie donoszą, że ogień działowy z pancernika wywołał wielkie straty wśród Kabylów. Donoszą z Fezu, że armja francuska stale się posuwa naprzód i bez wielkich trudności zajęła Kel el Har. Przednie straże doszły do Bucharum i Dyosfata.

Londyn. (AW.) „Morning Post“ donosi, że wczoraj odbyła się między marszałkiem Petain, a markizem D'Estella w Algeziras konferencja w sprawie rozpoczęcia w najbliższych dniach wspólnej ofenzywy francusko hiszpańskiej przeciw Abd el Krimowi. Na konfernecji uzgodniono plan wspólnych działań. Markiz D'Estella wyjechał po konferencji do Madrytu celem przedłożenia planów dyrektorjatowi hiszpańskiemu.

Zgon Hoetzendorffa.

Mergentheim. (PAT.) 26 bm. Były austrjacki marszałek polny Konrad Hötzendorff zmarł wczoraj nagle o godz. 5-tej po południu.

Wiadomości telegraficzne.

AKCJA W SPRAWIE ZŁOTEGO. Onegdaj na posiedzeniu małopolskiego związku banków wybrano komisję, złożoną z 4-ch członków, która się będzie zbierać codziennie o godz. 10 rano i na podstawie parytetów kursów światowych, jak również stosunku do kursów lokalnych ustalać będzie kurs dolara. — Kurs ten będzie obowiązywać wszystkie banki należące do związku przy inkasie w obrotach wekslowych i służyć będzie jako wytyczna przy transakcjach walutowych. Na tem samem posiedzeniu postanowiono przedłożyć bawiącej obecnie we Lwowie komisji ministerjalnej memorjał z żądaniami: 1) notowania na giełdzie warszawskiej kursów parytetowych, 2) wydania przez ministerstwo skarbu ponownego zapewnienia, że wkłady walutowe w bankach zostaną nietknięte, 3) dyskontowanie przez Bank Polski weksli dolarowych płatnych w kraju, 4) wypłaty dla banków wypłaty kablowej na efektywne dolary, 5) unormowanie interpretacji artykułu 40 ustawy wekslowej.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZŁOTEGO. P. premjer Grabski konferował wczoraj z dyr. Banku Polskiego Mieczkowskim i prezesem B. P. Karpińskim. Stwierdzono, że walka o kurs złotego dała zadawalniające wyniki, ale definitywnego przełomu należy oczekiwać za kilka dni, kiedy rozpocznie się energiczna interwencja na giełdach europejskich i w Ameryce. Dotychczasowa linja polityki Banku Polskiego będzie utrzymaną.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY. W dniach 6 i 7 września br. podczas trwania Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie zjazd oficerów rezerwy z całej Rzeczypospolitej.

ZGON DRA WERESZCZYŃSKIEGO. We Lwowie zmarł w sędziwym wieku dr Józef Wereszczyński, długoletni b. poseł do sejmu galicyjskiego i członek wydziału krajowego. W życiu publicznem przed wojną brał bardzo żywy udział. Przez szereg lat był prezesem lwowskiego koła literacko-artystycznego.

NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU GDAŃSKIEGO odbędzie się 26 bm. z następującym porządkiem obrad: wybór pierwszego wicemarszałka, dyskusja nad deklaracją senatu, omówienie wniosku grupy niemiecko-socjalnych, omówienie wniosku o udzielenie wotum nieufności senatorom dr Kamnitzerowi i dr Neumanowi.

WĘGIEL POLSKI DO WĘGIER. W ostatnich dniach znacznie się wzmogły transporty węgla polskiego do Węgier przez Czechosłowację.

RUCH OKRĘTOWY W GDAŃSKU. Na początku września zawinie do portu gdańskiego jeden z największych na świecie żaglowców, mianowicie duński pięciomasztowy statek metalowy w Köbenharu. Zdarza się po raz pierwszy, że tak wielki żaglowiec przyjeżdża do Gdańska. Statek ma 570 stóp ang. długości, 50 szerokości. Zbudowany został w r. 1921 całkowicie ze stali, zabierze on polskie drzewo i uda się do Australji.

TARGI GDAŃSKIE odbędą się od 24 do 27 września, chociaż zarząd Targów już nosił się z zamiarem ich poniechania. Targi zapowiadają się bardzo słabo.

KOMUNIŚCI ZA PRZESTĘPCAMI. Frakcja komunistyczna sejmu gdańskiego wniosła projekt ustawy o udzielenie amnestji za wszelkie przestępstwa i zbrodnie polityczne i kryminalne przed 20 sierpnia 1925.

ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ NA LITWIE. Rząd litewski postanowił od 1 września wprowadzić zniżkę taryf osobowych w pociągach.

PRZECIW HECOM WOJSKOWYM W GDAŃSKU. „Danziger Volksstimme“ występuje przeciwko ciągłym paradom wojskowym w wolnym mieście. Niedawno odbyła się parada w Stangenwelde a brali w niej udział urzędnicy celni i leśni z bronią na ramieniu. Dziennik wzywa nowy rząd do położenia kresu tej szkodliwej zabawie.

KONFLIKT W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE BUDOWLANYM zaostrzył się jeszcze bardziej. Związki pracodawców oświadczyły, że jeżeli robotnicy nie przyjmą wyroku sądu rozjemczego, to rozpoczynają z dniem 28 bm. lokaut, który objąłby 600 tys. robotników. Na rząd spadłby ciężar zapomóg dla nowej fali bezrobotnych. Dziś rozpoczynają się rokowania zarządu kolei z przedstawicielami robotników w sprawie ich żądań.

WYŚCIGI AUTOMOBILOWE W POZNANIU. Dnia 30 bm. odbędą się w Poznaniu międzynarodowe wyścigi automobilowe i motocyklowe, zorganizowane przez Wielkopolski Klub Samochodowy.

KRÓL BUŁGARSKI PRZECIW MASOWYM WYROKOM ŚMIERCI. Król bułgarski nie zatwierdził wyroku śmierci na 80-ciu skazańców. Wyrok zamieniono na dożywotnie więzienie.

ILE ZBOŻA MA POLSKA NA WYWOZ?

Warszawa. 26 bm. Dotychczasowe obliczenia zbiorów tegorocznych w oświetleniu preliminarzy siewnych, oraz potrzeb konsumcyjnych w kraju dają możność zorjentowania się w zapasie zboża, którem będziemy rozporządzali na pokrycie naszych zapasów eksportowych. Ilość zboża obliczona na 29 milj. ludności wynosi dla żyta i pszenicy 5,510.000 ton, jęczmienia 870.000 ton, owsa 2,378.000 ton, jesienne i wiosenne zasiewy spotrzebują pszenicy 218.394 tony, żyta 885.060 ton, jęczmienia 221.580 ton, a owsa 414.240 ton. Po potrąceniu tej sumy otrzymamy resztę, którą będziemy mogli dysponować w celach eksportowych w roku bieżącym. Polska może wywieść 1,214.000 ton zboża czyli przeszło 120.000 wagonów.

FERJE PARLAMENTARNE KONCZĄ SIĘ.

Warszawa. (AW.) 26 bm. Dziś odbyła się konferencja premjera Grabskiego z marsz. Ratajem w sprawie przyszłych prac Sejmu. Pierwsze posiedzenie Senatu po ferjach letnich odbędzie się 12 września. Omawiana będzie na nim reforma rolna. Pierwsze posiedzenie Sejmu dnia 29 września.

Obrady Caillaux i Churchilla.

Londyn. 25 bm. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych Caillaux i Churchill spotkali się ponownie w gmachu ministerstwa skarbu, gdzie obradowali nad kwestją konsolidacji długu francuskiego. Narady ministrowie zakończyli obiadem, wydanym na ich cześć przez ambasadę francuską. Wśród obecnych na obiedzie był gubernator banku angielskiego, Montague Norman. Niezależnie od narad bezpośrednich między ministrami nad stroną techniczną porozumienia, naradzali się francuscy i angielscy eksperci finansowi sir Otto Niemeyer i Barnaud.

Należy przypuszczać, że dotychczasowe rozmowy odbyte między ministrami miały charakter informacyjny. W każdym razie komunikat oficjalny ogłoszony wczoraj ma niewątpliwie na celu obalenie pogłosek, jakie się pokazały o rzekomem przebiegu konferencji. Nie należy też spodziewać się żadnych komunikatów oficjalnych, dotyczących istotnych rezultatów konferencji, dopóki obaj ministrowie nie zakomunikują ich swoim rządom. Z uwagi na doniosłość tych narad dyskretne milczenie rządów o ich przebiegu jest najzupełniej wytłumaczone.

Dzisiejszy „Times“ pisząc o naradach Caillaux z Churchillem podnosi bezinteresowność Anglji, która określając wysokość pretensji do sojuszników, łącznie z sumą należną jej z tytułu odszkodowań niemieckich, nie przekroczyła ram swoich zobowiązań w stosunku do Stanów Zjednoczonych, którym też przelana zostanie cała suma. Już w swoim czasie Anglja proponowała całkowite skreślenie długów wojennych, wzamian za co skreślone miały być długi wojenne Anglji, zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych. Kiedy na propozycje te jednakże Stany Zjednoczone nie zgodziły się, wówczas Anglja zmodyfikowała swoje żądania jak powyżej, ale nie zaniechała samej myśli o skreślenie długów wojennych. „Times“ przypomina, że obecnie Anglja nie upomina się o nic więcej od swoich dłużników, ponad sumę jej własnych zobowiązań wobec Ameryki. W kalkulacji tej biorąc pod uwagę sumę odszkodowań niemieckich, Anglja zrzeka się miljarda f. szt., tj. połowy należnej jej sumy, co odpowiada jej zobowiązaniom wobec Stanów Zjednoczonych.

POGŁOSKI O KONFERENCJI CAILLAUX—CHURCHILL.

Londyn. (AW.) Fakt, że dotąd o ostatnich rokowaniach między Caillaux a Churchillem nic nie ogłoszono jest powodem do notowania różnych pogłosek. Jedynie Caillaux rzuca od czasu do czasu parę słów, z których jednakże nie można dużo wywnioskować. Przeważna część prasy angielskiej sądzi, że największa trudność leży w tem, iż Anglja wzięła na siebie zbyt wielkie ciężary finansowe, podczas gdy może przy wzajemnych rokowaniach byłaby osiągnęła lepsze warunki. Doniesienia dzienników o propozycjach poczynionych przez Caillaux są bardzo rozbieżne i tak „Daily Ekspress“ pisze, że Caillaux ofiarował 6 miljonów funtów za Francję i 6 milj. w obligacjach Davesa, podczas gdy Churchill zażądał najpierw 15 a potem 14 miljonów funtów. Liczba 14 pojawia się zresztą i w innych dziennikach, ale z tym dodatkiem, że owe 14 miljonów mają być zapłacone w całości przez Francję. Wogóle panuje mniemanie, że konferencje odbyte podczas obecnego pobytu Caillaux w Londynie nie doprowadzą do żadnego rezultatu. „Daily Telegraph“ zwraca uwagę na stosunek regulacji długów między Anglją a jej dłużnikami z jednej, jakoteż Anglją a Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony i przypomina kiedyś wygłoszoną zasadę rządu angielskiego, według której dłużnicy Anglji nie powinni otrzymać lepszych warunków, niż Anglja otrzymała w Waszyngtonie. Wspomniany dziennik sądzi dalej, że byłoby wskazanem, aby Francja postarała się najprzód o uregulowanie długów z Ameryką, co wpłynęłoby na rezultat angielskich rokowań.

Major angielski — złodziejem.

„Jeżelibyś był mężczyzną w tym wypadku, jak byłeś mężczyzną podczas wielkiej wojny, nie miałbym kłopotu w tej sprawie. Ale byłeś tchórzem, rzucając podejrzenia na inne osoby“.

Temi słowy sędzia londyński, Lawrie, zakończył swe oskarżenie, poczem wydał wyrok dwuletniego więzienia na majora Roberta Kerr'a, obwinionego o kradzież 2 szylingów i 3 pensów, czyli około 3 złotych polskich z puszki telefonicznej w hotelu.

Proces odbył się w ubiegły czwartek. Przy badaniu okazało się, że Robert Kerr — był oficerem podczas wojny i bił się na Gallipoli i we Francji. Zdobył najwyższe odznaczenia wojskowe. Cytowany był kilkakrotnie w raportach bojowych, a w r. 1918 otrzymał order złotej podwiązki z rekomendacji marszałka Douglasa Haiga. Był rannym trzykrotnie. Po wojnie pracował w handlu. Aż wreszcie w tym roku, mieszkając w hotelu, przyłapany został w sprytny sposób na kradzieży. Spostrzeżono mianowicie, że z publicznej puszki telefonicznej w przedsionku hotelu giną od 2 tygodni drobne pieniądze. Podejrzenie padło na służbę hotelową. Urządzono więc zasadzkę. Pewnego ranka wrzucono do puszki 7 szylingów w monetach pensowych zakarbowanych. Major Kerr wszedł jak zwykle do kabiny telefonicznej i telefonował przez 12 minut. Kiedy opuszczał kabinę, został zatrzymany przez policjanta. Zrewidowano puszkę i znaleziono w niej tylko 3 szylingi i 6 pensów znaczonych. Wobec tego zrewidowano majora i znaleziono przy nim resztę w znaczonych monetach. Aresztowano go, a teraz osądzono na 2 lata więzienia.

Tak się skończyła piękna karjera życiowa oficera angielskiego.

Siedziba Winc. Kadłubka grozi ruiną.

Prastara świątynia, klasztor pocysterski w Jędrzejowie, woj. kieleckiego, sięgając XII wieku, zbudowana pierwotnie w stylu romańskim, następnie po częstych pożarach przebudowana, uległa podczas wojny światowej bombardowaniu i pożarowi, od których najwięcej ucierpiały wieże. Wieże te grożą obecnie zawaleniem. Według orzeczenia komisji obserwatorskiej należy je natychmiast ratować, gdyż spóźniona pomoc i remont może pociągnąć za sobą wprost nieobliczalne szkody.

Świątynia ta drogą być winna każdemu z nas, gdyż tu przebywał błog. Wincenty Kadłubek, tu pisał pierwszą kronikę, która stała się podwaliną historji naszych dziejów ojczystych; w tej świątyni spoczywają szczątki tego Wielkiego Męża i Patrona Polski. Powinniśmy zatem przyłożyć rękę do ratowania tej, tak drogiej dla nas pamiątki religijnej i narodowej. Pomoc powinna przyjść od społeczeństwa. Ofiary można nadsyłać pod adresem komitetu odbudowy klasztoru w Jędrzejowie.

Nowa rasa psów modnych.

W ostatnich kilku latach psem „modnym“, który prawie zupełnie wyparł psy innych gatunków, jest, jak wiadomo, t. zw. „wilk“, tj. owczarski pies niemiecki. Moda atoli, nie darząca swym względami zbyt długo tych samych wybrańców, znalazła już następcę dla „wilka“.

Z Anglji bowiem, która dyktuje światu modę w „psich“ sprawach, nadchodzi wiadomość, że najmodniejszym psem już od jesieni br. będzie pies z rasy „slugui“.

Psy tej rasy, zwane „chartami pustyni“, pochodzą z Arabji i hodowane są tam od wieków. A ponieważ są dość rzadkie, przeto szejkowie beduińscy cenią je bardzo.

Charty te, obecnie już rozmnożone w Anglji, odznaczają się pięknem, jedwabistem uwłosieniem, silną budową ciała i zgrabnemi nogami. Barwa ich sierści bywa rozmaita. Najczęściej jednak spotyka się „slugui“ z sierścią barwy złotawej, czasami jednak brunatnej, a nawet białej.

Na płaskorzeźbach i malowidłach egipskich wszystkie odtworzone psy przypominają wielce rasę „slugui“. Tak więc, po tylu wiekach staną się znów one ulubieńcami ludzi, ale daleko poza granicami Egiptu.

O POŁOŻENIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Białogród. (PAT.) 25 bm. Z okazji rozpoczęcia się dzisiaj VII. międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich, dziennik „Nowosti“ witając serdecznie przybyłych na kongres nauczycieli zagranicznych podkreśla, że konsekwencje wojny i przewrót komunistyczny zmusiły rządy wszystkich państw do polepszenia losu pracowników fizycznych, podczas gdy stan nauczycielski zmuszony jest znosić z abnegacją i godnością położenie materjalne godne pożałowania. Jedna z ważniejszych uchwał, odbywającego się obecnie kongresu będzie wskazanie środków, mających na celu uzdrowienie tej sytuacji.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa. (PAT.) 25 bm. Dnia 31 sierpnia mają się rozpocząć w Kopenhadze bezpośrednie pertraktacje między delegacją polską i litewską. Rokowania obejmą kwestje z zakresu stosunków gospodarczych między Polską i Litwą, w szczególności zaś z Kłajpedą. Przewodniczącym delegacji polskiej będzie minister Leon Wasilewski.

AMERYKA CHCE ROCZNYCH SPŁAT OD FRANCJI.

Paryż. (PAT.) „Matin“ donosi z Londynu, że Hughton poinformował prywatnie Caillaux, że komisja amerykańska dla konsolidacji długów 3 i pół proc. całego długu Francji wobec Stanów Zj.

SCEPTYCZNE GŁOSY O POROZUMIENIU ANGIELSKO-FRANCUSKIEM.

Paryż. (PAT.) 26 bm. Komentując spotkanie Caillaux z Churchillem dzienniki wyrażają przekonanie, że dojście do definitywnego porozumienia francusko-angielskiego w chwili obecnej jest mało prawdopodobne. Pertraktacje bieżące nie stanowią nic więcej, jak pożyteczny początek. Nieporozumienie — zdaniem dzienników — polega na tem, że Anglja w chwili obecnej nie jest zdecydowana akceptować częściowej spłaty długów francuskich z kwot pochodzących z opłat dokonywanych według planu Davesa i wyrażają zdziwienie z tego powodu, gdyż Anglja właśnie nalegała na Francję na uznanie wymienionego powyżej planu Davesa.

Paryż. (PAT.) 26 bm. „Journal“ ocenia sytuację, jako wysoce paradoksalną z tego względu, że Francja — zdaniem dziennika — zmuszona jest wzbudzać zaufanie Anglji w skuteczność planu Davesa, którego autorami w dużej mierze byli sami Anglicy. „Ekscelsior“ twierdzi, że nieufność Anglji nie stanowi dobrej wróżby co do sumienności wykonania przez Rzeszę planu Davesa. Dziennik stwierdza, że opóźnienie definitywnego porozumienia angielsko-francuskiego o sześć miesięcy, a nawet o rok będzie mniej dla sprawy szkodliwe, aniżeli obciążenie już dzisiaj Francji zobowiązaniami, którychby ona nie mogła wytrzymać. Inne dzienniki omawiając sprawę porozumienia angielsko-francuskiego dochodzą do wniosku, że jest ono koniecznością wobec zobowiązań obu państw względem Stanów Zjednoczonych Ameryki.

BUDOWA STATKU RYBACKIEGO W GDYNI.

Warszawa. (PAT.) 28 bm. W związku z notatką umieszczoną w czasopiśmie „Rzeczpospolita“ z dnia 8 sierpnia br. pt. „Budowa Polskiego statku rybackiego w Gdańsku“ Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych podaje do wiadomości, iż przystępując do budowy statku dozorczego dla Morskiego urzędu rybackiego. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zmuszone było oddać budowę firmie gdańskiej zarówno ze względów technicznych, jak i finansowych.

Na polskiem wybrzeżu nie posiadamy dotychczas żadnej stoczni zdolnej do budowy statków nadających się do służby dozorczej. W istniejącej stoczni wojskowej w Pucku buduje się dotychczas jedynie łodzie odkryte. Tak zwana stocznia w Gdyni działająca na terenie czasowo jej odstąpionym przez Zarząd portu nie posiada odpowiednich urządzeń technicznych i fachowego kierownictwa ani personalu i nie dawała ministerstwu gwarancji należytego wykonania obstalunku.

Wobec tych okoliczności stocznia w Gdyni została wyłączona z postępowania ofertowego, które poprzedziło oddanie budowy na warunkach jak najbardziej korzystnych dla skarbu państwa. Dowodem, że rezerwa Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w stosunku do tak zwanej stoczni w Gdyni była słuszna, jest fakt, że jedynie czasowo odstąpiony jej teren został wymówiony jako przeznaczony na główne molo i obecnie jej zasypywany piaskiem, pod którym zginęły niektóre nieusunięte na czas urządzenia stoczni.

KOMUNIŚCI W PARYŻU DEMONSTRUJĄ PRZECIW POLSCE.

Paryż. (PAT.) 25 bm. Wolff. Komunistyczna „L'Humanite“ donosi, że zapowiedziana demonstracja przed ambasadą polską w Paryżu celem zaprotestowania i przeciwko straceniu komunistów w Polsce odbędzie się mimo zakazu policji.

GROŹBY ANGIELSKIE.

Londyn. (PAT.) 25 bm. „Daily Mail“ donosi z Hong-Kongu, że konferencja publiczna, która tam się odbyła, wystosowała depeszę do Baldwina, w której domaga się angielskiego ultimatum, pod adresem Kantonu.

Depesza żąda dalej przywrócenia Kantonu do roli portu traktatowego, wydalenia Rosjan z Kantonu i z Kwantung, rozwiązania i rozbrojenia korpusu kadetów, wyszkolonego przez Rosję i zaprzestania bojkotu i propagandy antyangielskiej. Dalej depesza domaga się, by ultimatum zagroziło blokadą Kantonu i okolicy przez Wielką Brytanję.

ZACIEKŁE WALKI W MAROKKU.

Paryż. (AW.) Według wiadomości nadchodzących z Marokka rozpoczęła się ponownie zacięta walka pod Alhucymasem. Podczas gdy Riffowie ostrzeliwali wybrzeże, hiszpańska flota trzymała powstańców na wybrzeżu pod ogniem. Hiszpańskie aeroplany obrzucały kilkakrotnie stolicę Abd el Krima bombami.

BĘDZIE TYLKO POALE SION.

Wiedeń. (AW.) Dzisiejszy dzień poświęcony był naradom poszczególnych komisji specjalnych. Plenarne zebranie odbędzie się dzisiaj o w pół do 9 wieczór i potrwa prawdopodobnie do późnej nocy. Będzie ono jak się zdaje największem z dotychczasowych zebrań, albowiem spodziewają się na niem udzielenia absolutorjum dotychczasowemu zarządowi sjonistycznej organizacji, co równa się votum zaufania. Rokowania celem osiągnięcia kompromisu między większością a opozycją trwa ją dalej, wyłaniają się jednak wielkie trudności do przezwyciężenia. Rozmaite grupy wydziału budżetowego starają się zapobiedz uszczuplaniu sum przeznaczonych dla różnych akcji odbudowy Palestyny. Zdaje się jednak, że będzie to konieczne, gdyż pierwszy budżet w wysokości 700.000 funtów.

Sensacyjny dokument.

Od jednego z przybyłych niedawno reemigrantów otrzymujemy poniższy, wysoce interesujący dokument, zawierający nieznane dotychczas dane, które świadczą o ogromie klęski, zadanej przez nasze wojska armji bolszewickiej w sierpniu 1920 roku.

R. S. F. S. R.
Naczelnik Sztabu Połudn.-Zachod. Frontu Nr. 17.
m. Charków.
26 sierpnia 1920 r.

RAPORT.

Do dowódcy Połudn.-Zachod. Frontu
(ściśle tajne).

Pierwsze poważne starcia naszych armji z polskimi wojskami wykazały w zupełności słabe wyszkolenie nietylko oddziałów, ale również samego dowództwa w prowadzeniu operacji na wielką skalę. Począwszy od 15 sierpnia z raportów otrzymanych z armji widzę brak odpowiedniej łączności między nimi, wskutek czego zachwiana została planowość warszawskiej operacji, mająca polegać na jednoczesnych atakach naszych armji. Nie poruszając na razie sprawy dochodzenia winy tych dowódców armji, którzy nie spełnili kategorycznych wskazówek bojowego rozkazu z dnia 9 sierpnia z N. 742, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości, że straty poniesione przez armje w koniach i materjałach z wyjątkiem 12 i 1-ej armji przewyższyły wszelkie oczekiwania (następuje szczegółowy wykaz strat poniesionych w każdej dywizji, zabitych, rannych, zaginionych bez wieści), razem od 1 sierpnia na polsko-ukraińskim froncie straty wynoszą 238.140 ludzi, 212 dział, 712 kulomiotów i 11.940 koni, co stanowi 40 proc. siły zbrojnej południowo-zachodniego frontu. Jest to jedna z głównych przyczyn, która zmusiła mnie do wstrzymania ofenzywy na polsko-ukraińskim froncie.

Chociaż chwilowo położenie na ukraińskim froncie można uważać za zabezpieczone, jednakże z otrzymanych przezemnie wiadomości od dowodzącego 12 armją wynika, że w najbliższym czasie należy spodziewać się ofenzywy większych sił Wrangla, a 13 armja nie jest w stanie okazać należytego oporu wskutek tego, iż rezerwy przeznaczone dla tej armji zostały częściowo przerzucone na polsko-ukraiński front, a częściowo zajęte są likwidowaniem band powstańczych w Konstantynowskim i Połtawskim powiecie.

Jedyną rezerwą dla tej armji mogą służyć ostatnie, pozostałe w rozporządzeniu południowo-zachodniego frontu, 6 batalionów piechoty o sile 7000 bagnetów, jednakże na tę rezerwę liczyć nie podobna wskutek tego, że centralne wojenne składy w Charkowie i Połtawie zagrożone są przez powstańców.

Poważne klęski na polskim froncie spowodowały nietylko groźne straty, ale zapoczątkowały również rozkład armji. Według otrzymanych przezemnie raportów w dywizjach wszystkich bez wyjątku armji rozpoczęły się mityngi i wysyłanie delegatów do sztabów z żądaniem zakończenia „wojny" (cudzysłów orygin.) i jednocześnie rozpoczęła się niebywała co do rozmiarów dezercja, w sumie dezerterowało z szeregów około 12 proc. Co się tyczy powołanych przez mobilizację z Jekaterynosławskiej, Charkowskiej i Kijowskiej gubernji, to z nich zdezerterowało 50 procent, a zmobilizowani z gub. Połtawskiej rozbiegli się w ilości 90 proc. Bezwątpienia, że dezerterzy uciekający z frontu, z orężem w ręku powiększyli bandy powstańców i wywarli wpływ na ruch wywołany przez mobilizację.

Przytoczone dane wykluczają wszelką możliwość prowadzenia w obecnej chwili wszelkich ofenzywnych operacji i imperatywnie wymagają zawieszenia broni na dłuższy okres czasu, albo nawet zawarcia pokoju z Polską za wszelką cenę, w przeciwnym razie przewidują nietylko zupełny pogrom armji, ale nawet upadek samego Rządu.

Niezbędny nam jest 4—6 miesięczny odpoczynek (pieredyszka), w ciągu którego będziemy mieli rozwiązane ręce na krymskim froncie. przerzuciwszy tam poważne siły i raz na zawsze zlikwidujemy armję Wrangla. A jeżeli warunki będą sprzyjające, to jednocześnie może się nam uda skończyć z armją Petlury. W ten sposób w początku kwietnia przyszłego roku pozostanie nam jedynie front polski z dogodną bazą na południu.

Do tego czasu uważam za możliwe doprowadzić liczebność armji do 900 tys. ludzi, z których z powodzeniem możemy rzucić na Polskę do 600 tys., przygotowawszy zawczasu skoncentrowanie sił w rejonie prawego brzegu Dniepru dla uderzenia w kierunku Lwów—Warszawa. Wybrany przezemnie kierunek ma tę dogodność, że w razie powodzenia, przycisniemy polską armję do granic Niemiec, o przychylności których chyba nie możemy wątpić. Jednocześnie proszę o rozważenie przedłożonych przezemnie wniosków przez Radę i powiadomienie mnie o rezultacie decyzji telegraficznie wobec krytycznego krótkiego terminu i konieczności powzięcia odpowiednich decyzji na południowo-zachodnim froncie.

Oryginał podpisał: Nacz. Poł.-Zach. fr. Pietin.
Za zgodność: Adjutant Sołowiejkin.
Zgodne z oryginałem: (podpis nieczyt.).

Przed procesem Muraszki.

Warszawa. (PAT.) 26 bm. W dniu 28 września br. odbędzie się w Nowogródku rozprawa sądowa przeciwko Józefowi Muraszce oskarżonemu o „zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Rozprawa ma potrwać trzy do czterech dni. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu nowogródzkiego Bochwic.

Na rozprawę powyższą pan minister sprawiedliwości wydelegował prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie Rudnickiego. Obrony Muraszki podjęli się z wyboru adwokaci warszawscy Marjan Niedzielski i Szurlej. Jako powód cywilny w imieniu Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej o zapłacenie 10 tysięcy złotych za szkody materjalne i straty moralne występuje adwokat Teofil Duracz.

Więzień bolszewicki — ks. Ussas dogorywa

Zachorował na szkorbut.

Dowiadujemy się, że ks. Ussas, skazany przez sąd bolszewicki na 6 lat więzienia, dogorywa w kazamatach Petersburga na szkorbut. Straszna ta choroba jest nieuleczalna i pożera w oczach organizm zamęczonego skazańca.

Przyczyną tej choroby jest nieludzkie ograniczenie ruchu więźnia i złośliwe odżywianie zepsutym i jałowym pokarmem konserwowym.

Wiadomość o dogorywaniu ks. Ussasa została już naszym władzom zakomunikowana.

Przypuszczać należy, że ks. Ussas może tym razem zostanie choć na wpół żywy do Polski przepuszczony.

Jak wiadomo, wymianie jego stanęła na przeszkodzie śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Marsz. Rataj o sytuacji finansowej.

Warszawa. (AW.) Marszałek sejmu p. Rataj przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i zapytany co myśli o obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej oświadczył, że właśnie rozmawiał na ten temat z premjerem Grabskim i prezesem B. P. Karpińskim.

Sytuacja jest trudną, ale nie daje powodów do alarmu. Niema zupełnie powodu do paniki. Rząd nie przypatruje się biernie wypadkom, lecz poczynił starania, które wydadzą pomyślne wyniki i pozwolą sytuację opanować zupełnie. Trzeba tylko spokoju i zimnej krwi u społeczeństwa.

Groźny bandyta sowiecki przed sądem.

Mordował przy blasku pochodni. — Oskarżony o 165 morderstw i gwałtów. — Wraz z 15 towarzyszami skazany na karę śmierci. — Majątek jego skonfiskowano.

Z Kijowa donosi nasz korespondent:

W ręce władz bolszewickich wpadł herszt bezczelnej bandy, groźny „ataman" — Berdickij. Był on niegdyś burmistrzem Konotopu, później komendantem miasta, w końcu komisarzem bolszewickim, a wszystko w zależności od przejściowych władz, jakie okupowały podczas wojny Ukrainę. Wreszcie sprzykrzył sobie żywot „dygnitarza" i zorganizował własną watahę i poszedł „na zbój".

Banda jego posiadała doskonałe wojskowe wyszkolenie i uzbrojenie. To też korzystał on często z tych zalet i odwiedzał sztaby dywizji sowieckich, stacjonujących w okolicy, rozbijając zawsze bezkarnie kasy wojskowe i mordując wyższych sowieckich dygnitarzy. Jak sam później zeznawał na sądzie, uprzednio każdego z nich angażował do siebie do bandy — dopiero gdy otrzymał odpowiedź odmowną — własnoręcznie rozstrzeliwał opornych, gdy zaś steroryzowany taki dowódca godził się na wszystko, by tylko życie uratować, Berdickij podpisywał wyrok na śmierć przez powieszenie, jako dowód kary za tchórzostwo.

Berdickij używał ostatnio płonących głowni i pochodni smolnych podczas napadów rabunkowych na śpiących w głuchych miasteczkach lub wioskach mieszkańców. System tych napadów wsławił się bardzo na całą Ukrainę, tak, że banda Berdickiego nosiła popularne przezwanie „bandy fakelszczyków" (z pochodniami). Smolne głownie niejednokrotnie służyły za narzędzia egzekucyjne sadystycznych zachcianek i popędów „atamana" — zwyrodniałego. Najdziksze cierpienia wymyślał kobietom i dzieciom.

Przy takiej egzekucji, nawpół przytomnego sadystę naskoczyła przejeżdżająca kompanja czerwono-armiejców. Ujęty „ataman" stanął przed sądem okręgowym w Konotopie oskarżony o 165 morderstw i gwałtów. — Proces ten obfitował w cały szereg rozmaitych niesamowitych scen, gdy Berdickij usiłował wchodzić z oskarżonego bandyty w rolę byłego komendanta miasta lub komisarza.

Berdickij skazany został na rozstrzelanie wraz ze swoimi towarzyszami w liczbie 15.

Majątek jego, jaki zdołał zdobyć na bandytyzmie został skonfiskowany. Wyrok „ataman" nie uznał za prawomocny i złożył prośbę do najwyższego sądu o kasację.

Opinja amerykańska o żołnierzu niemieckim.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że przed kilku dniami ukazało się na półkach księgarskich nowe wydanie słynnej encyklopedji amerykańskiej „Des Standard Dictionary", w którym czytamy dosłownie w określeniu słowa Hunnowie, co następuje:

„Hunnowie — członkowie barbarzyńskiej azjatyckiej rasy, która uczyniła najazd na Europę w IV wieku po Chrystusie, niszcząc kulturę i cywilizację europejską. W znaczeniu nowoczesnem są to żołnierze niemieccy, zwani „les boches", bandyci lub rewolucjoniści".

Ambasador niemiecki w Waszyngtonie, p. Maltzahn interwenjował u rządu waszyngtońskiego przeciwko rozpowszechnianiu nowego wydania tej encyklopedji. Krokiem swym zrobił jej znakomitą reklamę.

KRONIKA.

SIERPIEŃ
27
Czwartek

Dziś 27 Józefa Kalasant
Jutro 28 Augustyna Herm

Wschód słońca o g. 4 m 55. Zachód o g. 19 m. 10. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8 m 43. r. Zach. o g. 19 m. 31 w.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Ucieka mi przepióreczka..."
Sobota: „Złote kajdany".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Pat i Patachon".
Piątek: „Pat i Patachon".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Turniej najlepszych światowych komików w potrójnym programie z 14 aktów komedji i farsy! 1) **Harold Lloyd „Jeszcze wyżej"**, komedja w 7 aktach. 2) **Maks Linder „Bądź moją żoną"**, komedja w 5 aktach. 3) **Jones Kones**, burleska w 2 aktach.

PROMIEŃ: „Karawana"; dramat.

REDUTA: Niezwykła nowość, najwspanialszy film sensacyjny i awanturniczy **„Apaszka w jedwabiach"**. Wspaniały program w 8 dużych aktach. W roli głównej: bożyszcze mężczyzn całego świata, genialna, prześliczna Amerykanka Priscilla Dean.

UCIECHA: „Szakale New Yorku"; dramat sensacyjny w 7 aktach. **„Boy Nr. 13"**; sensacyjna komedja w 5-ciu aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

WARSZAWA: „Wściekłe lwy"; zakończenie filmu „Bogini Dżungli".

Zmarli.

Z Szewczyków Wiktorja Salonkowa, żona majstra krawieckiego, zmarła 25 sierpnia w 49 roku życia. Pogrzeb dziś 27 bm. o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

Jadwiga Stecówna, zmarła 25 sierpnia w 24 roku życia. Pogrzeb dziś 27 sierpnia o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

ZAMIEJSCOWI:

Antoni Grodke, em. radca dworu b. namiestnictwa galicyjskiego zmarł onegdaj w Brzuchowicach, przeżywszy lat 70.

Dyżury aptek.

Czwartek 27 sierpnia:
Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą**, Floriańska 15. — **Apteka pod Opatrznością**, Karmelicka 23. — **Apteka** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem**, Dietlowska 76.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 26 sierpnia:

Grand Hotel: Janina Rago — Warszawa; Kpt. Mirosław Kalinka — Warszawa; Leon Schwarzwald — Lwów; Marjan Synowatka — Częstochowa; Włodzim. Wesołowski — Lwów; Edmund Kijok — Warszawa; Seweryn Sapota — Łódź; Wacław Michalski — Wilno; Józef Ganz — Lwów; Oskar Löbl — Wiedeń; Konrad Wyleżyński — Lwów; Wiktor Koelichen — Skoroszę; Kuno Schmierer

— Lwów; Zuzanna Łozińska — Warszawa; Józef Czyżewski — Poznań; Aleks. Stromberg — Katowice; Włodzimierz Sierzputowski — Zawodzie; Walla Margot — Katowice; Marja Mrozikówna — Krosno.

Hotel Saski: Irena Kaczmarska — Łódź; Teofil Szankowski — Wierzbno; Wład. Szyc — Kowel; Jan Szrada — Warszawa; Stanisław Załęski — Przewody; Konst. Wietrzny — Limanowa; Ks. Wład. Nowakowski — Wieś Góry; Stanisław Skąpski — Toruń; Zygmunt Szafranowski — Katowice; Antoni Cichoń — Sosnowiec; Adolf Thau — Wiedeń; Karol Frey — Ostrawa; Józef Jokiel — Kielce.

———— ooo ————

DOM BEZ WODY — I PORZĄDKI W BUDOWNICTWIE MIEJSKIEM W KRAKOWIE.

Tydzień już minął, jak mieszkańcy dużego domu przy ul. Powiśle l. 12 w Krakowie pozbawieni są wody, a mieszkańcy 3-go piętra od roku już wody u siebie nie widzą, mimo istnienia wodociągu w mieście.

Stwerdzono ze strony fachowej, że w tymże domu pękła w podziemiach rura wodociągowa, zamknięto tedy dopływ wody a teraz odbywa się szukanie pękniętej rury. Znaleźć jej jednak nie można, bo szuka nie odbywa się na chybił trafił, a nie na podstawie planów, według których dom ten przed 18 laty budowano.

Podobno w magistracie powiedziano, że plany te zaginęły. Jeżeli to jest prawdą, to porządki w krakowskiem budownictwie miejskiem muszą być nadzwyczajne.

Zdaje się atoli, że zachodzi tu co innego. Mówią, i to ma być prawdą, że budowniczy żyd, który swego czasu dom ten dla żyda budował, zupełnie w czasie budowy zmienił plany zatwierdzone przez magistrat, mimo to jednak budownictwo miejskie po wybudowaniu domu żadnych kroków przeciw owemu żydowskiemu architekcie nie uczyniło, skutek zaś tej budowy jest taki, że dziś wodociągowej instalacji w domu wspomnianym naprawić nie można, a mieszkańcy nie mają wody, mimo, że za wodę płacą podatki.

Zarząd wodociągu miejskiego nakłada nadto na mieszkańców tego domu olbrzymie kary za nadmiar(!) wody, upływającej bez ich wiedzy z rur wodociągowych, w czem oni żadnej winy nie ponoszą. Oto mała próbka gospodarki magistratu krakowskiego. Będziemy się starali więcej takich próbek podać.

Verax.

———— ⁂ ————

RZADKI JUBILEUSZ W KSIĘGARSTWIE. Przed wczoraj, dn. 25 bm. księgarnia Zygmunta Jelenia w Tarnowie obchodziła nader uroczyście stulecie swego istnienia.

Założona w roku 1825 przez zasłużonego księgarza lwowskiego, Milikowskiego, księgarnia przeszła kilka faz swego rozwoju, przez kilka rąk przeszła, wreszcie w roku 1900 dostała się do rąk p. Zygmunta Jelenia. I od tego to czasu właściwie datuje się najszczęśliwszy okres rozwoju wydawnictwa. Ruchliwość, rzetelność, wysoki poziom — oto kilka rysów, cechujących wydawniczą działalność księgarni. Przytem zaznaczyć należy, że księgarnia stoi zdecydowanie na gruncie narodowym i katolickim i pod tym względem jest bardzo stanowcza i konsekwentna.

Onegdajsza uroczystość sympatycznym echem odbiła się w Tarnowie. W specjalnie zamówionej z tej okazji mszy św. w kościele XX. Filipinów wzięły udział liczne sfery tarnowskie miłośników książki, chór Tow. muzycznego, etc., które składały jubilatowi po nabożeństwie serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju. Nadmienić przytem należy, że razem ze stuleciem związany był jubileusz 45-letniej, zasłużonej pracy zawodowej obecnego właściciela, oraz uroczystość srebrnych godów pp. Zygmuntowstwa Jeleniów.

Zasłużonej księgarni składamy serdeczne gratulacje, życząc pomyślnego rozwoju dla dobra książki i kultury polskiej. **(ar).**

WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE W KRAKOWIE. Wpisy na oba Wydziały Wyższego Studjum Handlowego, to jest na Wydział ogólno-handlowy i Wydział Towaroznawstwa (Instytut Towaroznawczy) rozpoczną się dnia 1 września 1925 roku i odbywać się będą codziennie od godziny 12—1 w gmachu przy ul. Kapucyńskiej 2 sala Nr. 37, III p. tak długo, aż ilość wolnych miejsc zostanie wypełniona. Słuchacze, którzy przed wakacjami zostali wpisani warunkowo, zgłoszą się bezzwłocznie we wyż wymienionym terminie w Dyrekcji Wyższego Studjum Handlowego.

Warunki przyjęcia są następujące: Na drugi rok Wydziału ogólno-handlowego mogą być przyjęci absolwenci dotychczasowych Kursów abiturjentów. Na pierwszy rok Wydziału ogólno-handlowego przyjęci być mogą abiturjenci szkół średnich ogólnokształcących oraz absolwenci liceów handlowych lub szkół równorzędnych z klauzulą dobrych postępów przynajmniej z połowy przedmiotów zawodowych. Na drugi rok Wydziału Towaroznawstwa mogą być przyjęci ci studenci, którzy spędzili 4 lata na Uniwersytecie, Politechnice lub Studjum Rolniczem, podczas których studjowali chemję względnie nauki przyrodnicze. Na pierwszy rok Wydziału Towaroznawstwa przyjęci mogą być studenci, którzy posiadają 1 rok studjów akademickich. Tak absolwenci Wydziału ogólno-handlowego, jak i absolwenci Wydziału Towaroznawstwa, którzy wykażą postępy conajmniej dostateczne ze wszystkich przedmiotów, obowiązujących na dotyczącym Wydziale, otrzymają świadectwo z ukończenia Wyższego Studjum Handlowego. Absolwenci Wydziału Towaroznawstwa otrzymają w powyższym świadectwie ponadto adnotację o prawie nauczania w średnich szkołach handlowych towaroznawstwa i geografji gospodarczej na podstawie regulaminu egzaminowanego Instytutu Towaroznawczego, zatwierdzonego w myśl reskryptu ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego z dnia 9-go kwietnia 1925 Nr. 6184-III. Inauguracja i rozpoczęcie wykładów we czwartek 1 października br.

Kradzież poczty w Rawie Ruskiej.

Siedemnastoletni Ślepokura wyręczał ojca swego w dowożeniu poczty w Rawie Ruskiej do dworca, gdzie wręczano pocztę do wozu ambulansowego, znajdującego się przy pociągach, zdążających w kierunku Lublina i Warszawy i do Lwowa. Onegdaj odebrał woźny pocztowy między innemi posyłkami także worek pieniężny z urzędu pocztowego w Rawie, by go oddać poczcie ruchomej, zdążającej ku Lwowu. W worku tym prócz innych wartościowych przedmiotów znajdowała się posyłka pieniężna pocztowej Kasy w Rawie Ruskiej do głównej kasy pocztowej we Lwowie.

Ślepokura chcąc wejść w posiadanie pieniędzy, obmyślił dowcipnie kradzież. Ślepokura zadowolił się woreczkiem, zawierającym 1000 zł. w monecie srebrnej, a przyszedł w posiadanie tegoż w ten sposób, że pod pozorem przedrzymania się w pokoju, przeznaczonym na przechowywanie odebranych z pierwszego, a oddać się mających posyłek do drugiego ambulansu, wsunął się i skorzystawszy ze samotności, rozciął plombę worka pieniężnego, wyjął ów woreczek ze srebrnemi pieniądzmi, napowrót wór związał i po nadejściu pociągu razem z innemi posyłkami oddał służbie poczty ruchomej. Z odebraną od tejże pocztą, przeznaczoną dla Rawy Ruskiej powrócił z konwojentem do urzędu, oddał wszystkie nadeszłe przesyłki i udał się na dobrze zasłużony wypoczynek do domu rodzicielskiego.

Tymczasem urzędnicy poczty ruchomej odkryli brak woreczka z 1000 zł. i telegraficznie zawiadomili urząd nadawczy o swem spostrzeżeniu.

Zarządzona rewizja w szopie, w której młody Ślepokura resztę nocy spędził, wpadła na skradziony woreczek, a dowcipny pocztyljon powędrował do więzienia.

—— :●: ——

Najnowszy wybryk mody.

Minęły już te dawne, dobre czasy, gdy z Paryża wychodziły przepisy mody kobiecej, cały świat obowiązujące. Obecnie bowiem Ameryka, zagarnąwszy niezmierzone bogactwa do swych kieszeń, dyktuje wszystkim swą wolę nawet w zakresie mód kobiecych.

Między innemi, strojnisie amerykańskie, odznaczające się nietyle gustem ile ekscentrycznością pomysłów, wpadły na koncept skrócenia... pończoch. W sprawie tej donoszą z N. Jorku, że tamtejsze elegantki, powodowane względami hygjeny(?) i oszczędności(?), postanowiły nosić pończochy — ma się rozumieć jedwabne — tylko poniżej kolana sięgające, a obciśnięte staroświecką podwiązką.

Koniec końców, przynajmniej w tym wypadku okazały niewiasty amerykańskie pewną dozę logiki. Odsłoniwszy swe szyje, ramiona, gors i plecy, przystąpiły do odsłonięcia kolan, które nie są przecież najbrzydszym szczegółem postaci kobiecej.

Ciekawa rzecz, co w dalszym ciągu odsłonią kobiety, bo już niewiele im do odsłonięcia zostało.

W łóżku zabici przez piorun.

Wiadomo, że położenie się na ziemi przedstawia dla człowieka, znajdującego się w polu, najwięcej szans zabezpieczenia się przed uderzeniem pioruna podczas burzy. Że jednak położenie się do łóżka, nie sprawia takiego samego efektu, wynika z następującego zdarzenia, o którem donoszą z Pragi:

We wsi czeskiej Vrana położył się spać pewien wieśniak do łoża, w którem zajęła miejsce także jego żona razem z pięcioletnią córeczką. Około północy rozszalała nad wsią burza i piorun uderzył w dom owego wieśniaka tak nieszczęśliwie, iż zabił go w łóżku, a żonę tak poparzył, że w kilka godzin później zmarła.

Dziecko jednak, śpiące między ojcem a matką, w niewytłómaczony sposób ocalało, nie odniósłszy żadnej rany i nie zostawszy nawet ogłuszonem.

POMOC LECZNICZA DLA URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Zakład Pensyjny we Lwowie udziela urzędnikom prywatnym znacznych ulg w cenach mieszkania i utrzymania w pierwszorzędnym pensjonacie „Grażyna“ w Truskawcu. Podania wnosić należy do Zakładu, ul. Piekarska 1a.

APEL DO MIŁOŚNIKÓW SPORTU KOLARSKIEGO. Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów nie mając funduszów na odstępne za mieszkanie, prosi tą drogą właścicieli mieszkań o wynajęcie skromnego pokoiku bez mebli. Zgłoszenia przyjmie sekretarz Wierzejski, Rynek A-B.

KRAKÓW BEZ ELEKTRYKI. Dzisiaj w godzinach południowych wskutek nieszczęśliwego wypadku w elektrowni miejskiej wstrzymany został prąd elektryczny w całem mieście. Nieczynne były tramwaje przez blisko dwie godziny.

BRAK NABYWCÓW DOLARÓW. Wczoraj na czarnej giełdzie w Krakowie dolar chwiał się między 5 zł 60, a 5 zł 50. „Gorących“ nabywców nie było i pertraktacje szły ociężale.

COGNACOWE TOWARZYSTWO A KARCZEMNE AWANTURY. Wczoraj wieczorem restauracja Starego Teatru stała się widownią karczemnych wybryków kilku ludzi, wpychających się arogancko w t. zw. „złote sfery“ naszego miasta. Autorami karczemnych wybryków byli p. Przybylski, dyrektor banku komercjalnego w Krakowie i p. Myczkowski, wspólnik firmy Z. Dzikowski, zastępstwo firmy cognacu „Martell“. Panowie ci, mając widocznie dość „Martellów“ w głowie, zaczęli gasić w wielkiej sali restauracyjnej światło, pogrążając wszystkich klientów restauracji w ciemnościach. Zarząd restauracji wobec powyższego faktu był bezradny, nie mając nigdy do czynienia z towarzystwem o tak karczemnych manjerach i dopiero interwencja kilku poważnych panów z sąsiedniego stołu uśmierzyła wybryki rozhukanych martelowców i dobrze sytuowanych finansistów.

Na drugi raz radzimy zarządowi Starego Teatru obu takich klientów wziąść za kołnierz i oddać policji, gdzie w komisarjacie zgaszą już światło przed oczyma obu pijanych.

ŚMIERĆ 102-LETNIEGO STARUSZKA. Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb z izraelickiego domu starców, niejakiego Tellermanna, który przeżył 102 lat. Tellermann do ostatniej chwili cieszył się czerstwem zdrowiem i jasnym umysłem.

TWARDY SEN. Władysław Bober, zam. przy ulicy Grzegórzeckiej 151 zgłosił, iż w nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy, korzystając z twardego snu domowników, włamali się przez okno do jego mieszkania i skradli z niezamkniętej szafy garderobę, wartości 300 zł.

ZGUBIONA PERŁA. Krystyna Wiernik, zam. przy ul. Powiśle 10 zgłosiła, iż dnia 25 bm. w południe zgubiła na plantach naprzeciw Uniw. Jag. brożkę złotą z dużą perłą i djamencikami wartości 200 zł.

ZE STODOŁY. Józef Malost, zam. w Brzoskwini pow. Kraków doniósł, iż w nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy włamawszy się do jego zamkniętej stodoły po uprzedniem urwaniu skobla, skradli na jego szkodę 1 rowerm owy marki „Cursor“ i 1 ubranie koloru szarego, łącznej wartości 250 zł.

UCIECZKA GŁUCHONIEMEGO. Julja Pałka, zam. w Woli Filipowskiej zgłosiła, iż od dnia 18 bm. nie powrócił do domu brat jej Wiktor Niechwij, lat 22, głuchoniemy. Rysopis: lat 22, wzrost średni, twarz pociągła, włosy ciemno-blond, ubrany w wojskową bluzę, ciemne spodnie i kapelusz popielaty, trzewiki czarne, sznurowane.

PSIA PLAGA. Przed kilku tygodniami mieszkańcy ulicy Bonerowskiej zwracali się za naszem pośrednictwem do magistratu o uwolnienie ich od psiej plagi, zakłócającej dniem i nocą spokój tej ulicy. Żydowska firma Del-Ka, mająca składy obuwia przy ul. Bonerowskiej l. 1, nie chcąc opłacać stróża nocnego, któryby jej tych składów pilnował, trzyma na dziedzińcu domu uwiązanego psa, który po całych dniach i nocach wyje w sposób niemożliwy. Oddział VIII magistratu powinien bezwłocznie plagę tę usunąć, która w żadnem cywilizowanem środowisku miejskiem nie byłaby tolerowana ani chwili! Wycie psa uniemożliwia mieszkańcom ulicy wszelką pracę umysłową we dnie a spoczynek w nocy.

P. OSTROWSKI PROPAGATOREM... FASZYZMU. Otrzymaliśmy dziś ciekawy komunikat podpisany przez kino „Promień“, będące własnością TSL. Oto zarząd kina w komunikacie prosi, by „z polecenia(!) JW. Pana Komisarza Rządu(!) dr. W. Ostrowskiego“, głosić, że „w środę i czwartek będzie dodatkowo w kinie wyświetlany „Marsz faszystów włoskich pod wodzą Mussoliniego na Rzym w 1922“. Wiadomo, że p. Ostrowski jest wiceprezesem Zarz. Gł. T. S. L. i że zapewne z tego tytułu polecił rozesłać prasie komunikat kina T. S. L., a nie z racji swego komisarstwa. Wyobrażamy sobie minę p. Ostrowskiego, gdy się dowiedział, że mimowoli został propagatorem faszyzmu, dzięki zbytniej usłużności zarządu kina T. S. L.

ZGUBA WIERZCHOSŁAWICKA. Dnia 16 bm. po ukończonych uroczystościach Reymontowskich w Wierzchosławicach znalazł tamt. Posterunek P. P. 1 płaszcz gumowy koloru jasno ceglastego, impregnowany, 1 kapelusz męski koloru ciemno poielatego ze wstążką tego samego koloru i taką obszywką na kraju krysy, nadto jeden płaszcz męski gumowy koloru zielonkowatego imitacja szewiotu, — które to ruchomości mogą właściciele odebrać po uprzedniem zgłoszeniu się na P. P. P. w Wierzchosławicach.

STRASZNY WYPADEK W ELKTROWNI KRAK. Dnia 26 bm. przed południem zmarł skutkiem porażenia prądem Karol Tichy lat 29, elektromonter rodem i zamieszkały w Wiedniu II Ernst zatrudniony czasowo w tut. Elektrowni miejskiej. Na miejscu wypadku interwenjowały organa bezpieczeństwa.

PRZERWA W LINJI TELEFONICZNEJ. Wczoraj z niewiadomych przyczyn nastąpiła długotrwała przerwa w połączeniu telefonicznem Kraków—Zakopane.

Olbrzymi tunel.

Wszystko, co charakteryzujemy za pomocą przymiotników: olbrzymi, kolosalny, największy itp., pochodzi oczywiście z Ameryki, a więc i tunel, o którym mowa, znajduje się na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Tunel ten przekopano w Kalifornji dla połączenia ze sobą jeziora Florence z jeziorem Mounticton, leżącem na wysokości 2100 metrów. Wykonanie tunelu, mierzącego 4.5 metra średnicy, a 20 kilometrów długości, przedstawiało zadanie bardzo trudne, ponieważ trzeba było przekopywać pasmo górskie, złożone prawie wyłącznie ze skał granitowych.

Nad wykonaniem tego przedsięwzięcia pracowało dzień i noc w trzech zmianach 2.500 robotników przez przeciąg lat pięciu, koszta zaś jego wyniosły 17 miljonów dolarów.

Rzeczony tunel, służący do sprowadzenia siły wodnej, jest własnością kalifornijskiego Towarzystwa hydro-elektrycznego p. firmą „Edison i Ska“, które też posiada rekordowej długości przewody elektryczne.

NIEBEZPIECZNY PTASZEK. Organa Pol. E. U. Ś. aresztowały pod zarzutem oszustwa i kradzieży niejakiego Jana Szmola, lat 23, rodem i przynal. rzekomo do Winnik pow. Lwów i odstawiły go do aresztów sądowych. — Szmel grasował na tut. terenie pod nazwiskiem Adam Szychacz i Adam Hojdus i ma poza sobą powyższe włamania mieszkaniowe.

PYTANIE POD ADRESEM DYREKCJI POCZT W KRAKOWIE. Liczni Czytelnicy „Gońca Krakowskiego“ w Szczawnicy uskarżają się na to, że otrzymują nasze pismo następnego dnia po wydaniu popołudniu, podczas gdy inne pisma krakowskie dochodzą rano. Zapytujemy p. Prezydenta tutejszej Dyrekcji, dlaczego tak dziwnie się składa?

CO LUDZIE GUBIĄ? W E. U. Ś. pod „Telegrafem“ przy ul. Kanoniczej 24 w Krakowie znajdują się następujące rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela: 1 obrus, 1 zarzutka męska, 1 ubranie popielate męskie, 3 m. materji wełnianej, półtora m. materji na potrzewkę, dwa i pół m. materji atłasowej, 1 czapka barankowa, 1 flet, 1 torebka damska skórzana, 1 papierośnica skórzana, 2 portfele, 1 kasetka żelazna, 1 papierośnica srebrna, 2 sznurki korali, 1 złoty zegarek męski, 2 złote damskie zegarki, 1 krzyżyk złoty, złoty krzyż zasługi niemiecki, 5 obrączek złotych, 2 pierścionki damskie, 2 łańcuszki damskie, 1 sznur pereł, 4 sztuki złotych monet zagranicznych, 1 złota moneta francuska, 1 zegarek męski, 2 zegarek damski srebrny, 1 branzoleta łańcuszkowa i wiele innych drobniejszych rzeczy złotych i srebrnych oraz większa ilość wyszłych z obiegu Mkp. i bonów różnych miast niemieckich, banknoty rosyjskie i monety miedziane i niklowe różnych państw. Między biletami zdawkowemi znajdują się także wydane przez miasta Szubin i Wągrowiec.

AWANTURY Z PIJAKIEM. Dnia 25 bm. około g. 22 post. Dziuba Mateusz ze stanu III Komisarjatu patrolując ulice Warszawską, napotkał trzech osobników awanturujących się w ul. Duchackiej, przytem w sposób gwałtowny zaczepiali przechodniów. Post. Dziuba wezwał owych osobników jak się później okazało, byli to saper V p. s. Zych Alojzy funkc. Okr. W. Sąd. w Krakowie i Zych Mieczysław, do spokoju, na co jeden z nich, a to Saper Zych odezwał się do poster. Dziuby: „Polikierze nie masz prawa do wojskowych“ i nadal poczęli się awanturować.

Wezwani w końcu przez post. Dziubę do wylegitymowania się, temu również odmówili, wówczas post. Dziuba usiłował ich doprowadzić do Komisarjatu. W czasie gdy wymieniony posterunkowy przystąpił do sapera Zycha celem doprowadzenia go, tenże rzucił płaszcz gumowy na głowę post. Dziuby celem udaremnienia w ten sposób doprowadzenia, przyczem poczęli go bić laskami po ciele. Ponieważ równocześnie z saperem Zychem Alojzym nacierał na posterunkowego Dziubę Zych Mieczysław, przeto post. Dziuba celem odparcia niebezpiecznego zamachu zagrażającego jego życiu wydobył szabli, którą ciął dwukrotnie sapera Zycha, raniąc go w głowę i rękę, zaś Zycha Mieczysława ciął w rękę. Sapera Zycha Alojzego odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala wojskowego, zaś Zych Mieczysław zbiegł.

ODEZWA DO UCZNIÓW ZIEMI KRAKOWSKIEJ.

Koledzy Uczniowie z Ziemi krakowskiej zwracamy się do was z nowiną, iż z nowym rokiem szkolnym 1925-6 realizujemy wydawnictwo nowego czasopisma uczniowskiego pod nazwą:

„NA SZKOLNEJ ŁAWIE“.

Pismo to będzie pismem pierwszem tego rodzaju o pracy zakreślonej na większą skalę.

Pismo to będzie drogowskaźnikiem, wskazującym jaką należy czytać literaturę, jak odrabiać lekcje.

Ilustrowany tygodnik „Na Szkolnej Ławie“ winien się znaleźć w ręku każdego ucznia, zaś każdy wychowawca winien zaprowadzić prenumeratę w swej klasie.

Redakcja będzie prowadzona wyłącznie przez uczniów.

Prenumerata niniejszego pisma wynosi: na cały rok szkolny 1925—26 20 złp., do końca roku bież. 8 złp., miesięcznie 2 złp. numer pojedyńczy 50 groszy.

Każdy kto chce otrzymać pierwszy numer okazowy, winien nadesłać prenumeratę najpóźniej do końca sierpnia 1925 r. pod adresem:

„Nowa reklama“ — dla „Na Szkolnej Ławie“. — Warszawa, Bielańska 4.

Poza tem ogłasza się konkurs na następujący artykuł: „Znaczenie morza dla Polski, a interesowanie się nim przez naszą młodzież szkolną“.

Wyróżnione będą trzy prace:

1) nagroda — 300 zł., 2) 200 zł., 3) 100 zł.

Nasze śmiałe zamierzenie Wy Koledzy z Krakowskiego winniście jak najgoręcej poprzeć, zapisując się na prenumeratorów.

Uczniowskie Grono Wydawn. **„Na Szkolnej Ławie“.**

OGÓLNY ZJAZD OFICERÓW REZERWY Z CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WE LWOWIE. odbędzie się 6 i 7 września br. w czasie trwania „Targów Wschodnich“.

Program Zjazdu obejmuje między innemi uroczystość poświęcenia płyty „Nieznanego Żołnierza“ — zwiedzenie „Targów Wschodnich“, Panoramy Racławickiej, przedstawienie walk o Lwów w roku 1918—1919 na historycznem wzgórzu „Wysoki Zamek“, — wspólne obrady — bankiet itp.

Równocześnie obradować będzie Walny Zjazd Delegatów Centralnego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej nad sprawami, co do których zapaść mają doniosłe uchwały, tyczące się całego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Komitet Zjazdu uzyskał dla Oficerów Rezerwy uczestników Zjazdu 66 procent opustu ceny biletu w drodze powrotnej oraz przygotował kwatery po cenach zniżonych i pewną ilość kwater bezpłatnych. Przybliżone koszty utrzymania przez przeciąg dwóch dni wyniosą 25 złotych od osoby, wliczając w tę kwotę należytość za kwaterę oraz udział w bankiecie.

Zjazd ten ma charakter narodowo-państwowy, krajoznawczy i koleżeński i został zwołany na życzenie Kolegów ze wszystkich Ziem Polski wyrażonym na Zjeździe Delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie i Poznaniu.

Celem ogólnego Zjazdu Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej jest obok doniosłej sprawy skonsolidowania Związku i ułatwienie najszerszym Kołom Oficerów Rezerwy **poznania naszych Kresów Polskich wschodnio-południowych.**

Każdy krok w tych stronach natrafia na niezbite dowody wiekowitkowej kultury polskiej, którą ogniskuje w sobie „semper fidelis“ miasto Lwów.

Historja Lwowa, ten nieprzerwany łańcuch wysiłków i heroicznych czynów, świadczy wymownie o niezłomnej woli Kresów należenia do Rzeczypospolitej Polskiej.

Każdy oficer Rezerwy odczuć winien ten nakaz moralny, wzięcia udziału w Zjeździe. Apel Związku Oficerów ze Lwowa do Kolegów z całej Polski znaleźć winien silny oddźwięk; jak największa liczba Oficerów Rezerwy powinna zjawić się na Zjeździe i zamanifestować swe solidarne stanowisko wobec idei Związku.

Pisemne zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe przyjmuje do 3 września br. Zarząd Oficerów Rezerwy we Lwowie, ul. Kopernika l. 20.

Uczestnicy Zjazdu występują w ubraniu cywilnem.

PIERWSZY WALNY ZJAZD ZRZESZONEGO ZIEMIAŃSTWA POLSKIEGO.

W dniach 10, 11 i 12 września br. odbędzie się w Warszawie pierwszy walny zjazd zrzeszonego ziemiaństwa polskiego, zwołany z inicjatywy Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. Program Zjazdu jest następujący:

Dnia 10 września o godz. 9-ej rano — Msza św. w kościele św. Krzyża. Godz. 10.30 — uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Filharmonji przez Prezesa R. N. O. Z. Kazimierza ks. Lubomirskiego, poczem wybór Marszałka Zjazdu, wicemarszałków i sekretarzy. Na przedpołudniowem zebraniu plenarnem wygłoszą referaty: p. Stanisław Godlewski — na temat projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, p. Mieczysław Jałowiecki — o konieczności ścisłej organizacji ziemiaństwa i roli R. N. O. Z.

Popołudniowe zebranie plenarne poświęcone zostanie wysłuchaniu referatów p. Gustawa Świdy „Zadania ziemiaństwa w życiu społecznem“. Prezesa Augusta Popławskiego „Zagadnienia kredytowe i podatkowe ziemiaństwa“, p. dyrektora Zygmunta Chrzanowskiego „Rola i znaczenie ziemiaństwa w życiu gospodarczem Polski“ i Prezesa Aleksandra Meysztowicza „Postulaty polityczne ziemiaństwa polskiego“. Wieczorem o godz. 22-ej odbędzie się raut ziemiański w salonach resursy kupieckiej.

Dnia 11 września, jako drugiego dnia Zjazdu, odbędą się zebrania sekcji: a) reform rolnych — w sali resursy kupieckiej, b) organizacyjno-społecznej — w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego, c) ekonomicznej — w sali Centr. T-wa Rolniczego, d) politycznej — w sali resursy obywatelskiej. — Godz. 19-ta tegoż dnia: sala Filharmonji — odczyt p. inż. Stan. Umińskiego „Reforma rolna i jej skutki ekonomiczne“. — Godz. 20-ta: obrady komisji redakcyjnej w sali Związku Ziemian, Kopernika 30.

Dnia 12 września, dzień trzeci Zjazdu: godz. 9.30 wznowienie posiedzenia plenarnego w sali Filharmonji z następującym porządkiem dziennym: 1) umotywowanie wniosków sekcji i głosowanie nad nimi, 2) wybór deputacji do reprezentacji Izb Ustawodawczych i Władz Państwowych. — Godz. 17-ta: sprawozdanie Prezydjum Zjazdu z wyniku deputacji, wnioski Prezydjum Zjazdu i zamknięcie Zjazdu.

Uczestnicy Zjazdu korzystają ze zniżki 66 proc. na biletach kolejowych wszystkich klas przy powrotnej drodze, dopłacając jedynie w pociągach pośpiesznych normalny dodatek za pośpiech. Odpowiednie zaświadczenia wydawać będzie Sekretarjat Zjazdu (gmach Centr. T-wa Roln., Kopernika 30 w Warszawie).

Kącik dla gospodyń.

Przewożenie konfitur.

Słoje z konfiturami z cienkiego szkła, a bardzo ciężkie, trudne są do przewożenia. Upakowane wraz z ubraniem lub bielizną, są wprawdzie lepiej zabezpieczone od rozbicia, niż gdy się je przewozi z naczyniem i domowemi statkami, jednak w razie katastrofy rozbicia ubranie się niszczy, a bielizny, szczególnie po wiśniach, miesiącami całemi doprać się nie można. Doskonałemi do przewożenia słoi są kosze takie, jakich się nie używa do przewożenia piwa. Taki kosz, niezbyt duży, może pomieścić od 20 do 30 słoi trzyfuntowych, zależnie od ilości otworów. Słoje można wstawiać bez żadnego opakowania, najwyżej owinąć je papierem gazetowym, nie są w taki sposób narażone na żadne uderzenia. Kosze takie nie są kosztowne, każda koszykarnia, o ile nie ma gotowych, wykona je szybko i niedrogo. Mają jednak one tę wadę, że mogą służyć tylko przy przewożeniu na krótkich przestrzeniach, naprzykład: z letnisk, z majątków i willi podmiejskich, gdyż kosze te, nie mające przykrycia, nie nadają się do przewożenia koleją. Do dalszego transportu należy się zdecydować zrobić u stolarza specjalną skrzynię z desek, podzieloną przegródkami na tyle części, ile słoików wstawić doń mamy zamiar. Najlepiej robić skrzynki nieduże, na dwanaście słoików, naprzykład, (trzy rzędy po cztery słoiki), gdyż skrzynia drewniana, i słoiki są bardzo ciężkie, a zbyt ciężkie pakunki, mimo ostrzegawczych napisów, zawsze są narażone na niebezpieczeństwo rzucania ich przez służbę kolejową; od pęknięcia przy silnem wstrząśnieniu żadne opakowanie nie ochroni. Zawsze najlepiej jest używać słoików jednakowego kształtu i rozmiaru, co przy przewożeniu szczególniej jest wygodnem: skrzynię zamawia się według miary jednego słoika, otwory czyli przedziałki mogą być kwadratowe, rogi między słoikiem a ściankami szczelnie się zapełnia drewnianą watą, aby słoik się zupełnie nie poruszał.

Przy związywaniu słoików, przeznaczonych do przewożenia, należy obwiązać je dobrym pergaminem lub też pęcherzem, rozmoczonym uprzednio; w obu razach należy dać warstwę starego, czystego, miękiego płótna, i to przy użyciu pęcherza — pod spód, przy użyciu pergaminu — na wierzch. Szpagatu używać cienkiego, prawdziwego lnianego lub konopnego, a nie papierowego sznurka, który rozmaka, pęka i konfitury się rozlewają. Takim szpagatem owija się kilka razy szyjkę słoika, kręcąc ten ostatni coraz to w inną stronę, aby możliwie szczelnie go zawiązać. Po zawiązaniu należy na wierzch nakleić kartkę białego papieru z napisem. Napis powinien zawierać nazwę owocu, rodzaj konserwy (konfitury, marmelada, galareta i t. p.) i datę smażenia; ta ostatnia potrzebna jest dlatego, aby konfitury, które pozostały z lat poprzednich, wpierw używać. Kartka powinna być na zawiązaniu, a nie na boku słoika, gdyż najlepiej zawiązany słój może przeciec, a przy obmywaniu go zmyje się napis. Napis na wierzchu ma jeszcze tę zaletę, że przy przechowywaniu w skrzyniach po otworzeniu takiej skrzyni nie trzeba wyjmować każdego słoika dla obejrzenia, co się w nim znajduje. Skrzynie takie są, oczywiście, dosyć drogie dzisiaj, kiedy rzemieślnik ceni każdy ruch ręki na wagę złota; robi się jednak na lat kilka albo kilkanaście. Opłaci się nam już po latach paru, jeśli obliczymy corocznie straty, jakie ponosimy przy zwykłych przewozach. Skrzynie te mogą przytem znaleźć doskonałe zastosowanie, jako miejsce przechowania konfitur przez zimę. Kilka takich skrzyń, ustawionych jedna na drugą, doskonale zastępuje szafę do przechowywania konserw. Skrzynia z opróżnionemi słoikami idzie na sam spód, dolną stawia się na wierzch i tak dalej, aż się wiosną wszystkie zużyje; słoiki nie giną i nie zajmują nigdzie miejsca niepotrzebnie. Wiosną się je myje, osusza, wstawia na stare miejsca i wraz ze skrzyniami zabiera znowu w całości na wieś.

RZECZY ZABAWNE.

OBIETNICA.

W pewnym mieście, świeżo obrany prezydent tak był uszczęśliwiony wyborem, że wszystkich gratulantów przyjmował z dziecinną wprost radością i w ferworze obietnic gotów był przyrzec wszystko.

Między innemi gratulantami, wybrali się „łapiduchy“ od Wolnego i Onufrego Fiuta. Po złożeniu gratulacji przedstawili oni swoje obecne ciężkie położenie, skarżąc się na dziwną zdrowotność i małą frekwencję „gości“, i prosili prezydenta o wzięcie ich w opiekę.

Rozczulony prezydent rzekł:

— Ależ naturalnie panowie, macie wszelkie prawo do poparcia, już ja w najbliższym czasie wystaram się o pracę dla was.

PRAKTYCZNY CHŁOPEK.

Malarka (brzydka panna) zabierając się do malowania krajobrazu: Myślę, że to wam nie będzie szkodziło, gospodarzu, gdy w waszym grochu będę malowała?

Chłop (właściciel pola): Bynajmniej! I tak miałem tam postawić stracha na wróble.

WIADOMOSCI SPORTOWE

TENNIS.

TENNISOWE MISTRZOSTWO POLSKI.

W środę, dnia 26 bm. rozpoczynają się na placach warszawskiego lawn-tennis Klubu w parku Sobieskiego doroczne rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Wezmą w nich tym razem udział wszyscy najlepsi gracze z całego kraju, przeto konkurencja zapowiada się niezwykle interesująco. Najwięcej szans bodaj posiadają: Łodzianin Stolarow, Warszawianin Kruszewski i Poznańczyk (zeszłoroczny mistrz) Förster. Zresztą niespodzianki są nie wyłączone, a dużo do powiedzenia będą też mieli tacy tenniśiści, jak: Steinert, Loth Jan, Drewnowski, Marszewski, Szwede i inni. W konkursie pań zacięta walka toczyć się będzie między Krakowianką Dubieńską a Łodzianką W. Rychterówną.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO KORPUSU OFICERSKIEGO NA ROK 1925.

Dnia 21, 22 i 23 bm. na kortach tennisowych sekcji tennisowej W. K. S. Legja, odbył się konkurs tennisowy o „mistrzostwo korpusu oficerskiego na rok 1925", którego wyniki podaliśmy w poprzednim numerze.

Ze względu na doskonałą organizację turnieju, która spoczywała w doświadczonych rękach gen. Zagórskiego, jako kierownika, oraz pp. Wasilewskiego, sędziego głównego i W. Lublinera, jako jego zastępcy, oraz ze względu na udział 30 najlepszych tennisistów wojskowych z całej Polski, turniej wypadł nader interesująco.

W grze pojedyńczej nagrodę pierwszą w postaci pięknego puharu przechodniego po raz wtóry zdobył por. Przybylski z Poznania, bijąc w finale kpt. Gaydę z W. K. S. Legji, w stosunku 6:1, 6:4, 6:4. Kpt. Gayda otrzymał II nagrodę.

Dwie trzecie nagrody przypadły w udziale znanemu sportowcowi Polonji kpt. Lothowi St., oraz por. A. Olchowiczowi z W. K. S. Legji.

W grze podwójnej „mistrzostwo korpusu oficerskiego na rok 1925" (nagrody: dwie piękne papierośnice srebrne z szafirkami, ofiarowane przez firmę J. Wapiński) zdobyli reprezentanci sztabu D. O. K. Nr. I, kpt. St. Loth i por. A. Olchowicz, po nader zaciętej i emocjonującej walce finałowej z por. Przybylskim i kpt. Meisnerem z W. K. S. Poznań, którzy też otrzymali nagrodę drugą w postaci żetonów srebrnych.

Po ukończeniu konkursu odbył się „match" towarzyski między graczami W. K. S. Poznań a W. K. S. Legja, z którego wyszli zwycięsko reprezentanci Legji: mjr. Chramiec i por. Olchowicz.

Nagrody wręczył zwycięzcom naczelny kierownik turnieju, znany miłośnik sportu tennisowego, generał Zagórski, szef dep. IV min. spraw wojsk., który wyraził zadowolenie z widocznych postępów, jakie gracze wojskowi od roku zeszłego zrobili.

—ooo—

PŁYWACTWO.

Zakończenie zawodów pływackich o mistrzostwo Polski i W. P.

Trzeci dzień zawodów pływackich, rozegrany wczoraj w porcie praskim przyniósł następujące wyniki: finał 100 m. st. dow. o mistrzostwo Armji: po dwu przedbiegach wygrywa Kuncewicz 1:18.2, 2) Betkowski, 3) Nowakowski; 400 m. o mistrz. Armji: 1) Kuncewicz 6:55,5 (rekord polski), 2) Smolka, 3) Nowakowski; 1000 m. o mistrzostwo Armji: 1) Jurkowski 19:27.3 (rekord polski), 2) Hajek, 3) Dondajewski, 4) Ferens; skoki o mistrzostwo Armji: 1) Chojnicki, 2) Mazurek, 3) Jurkowski.

Poza tem odbyły się próby pobicia rekordów polskich, wszystkie udane: 50 m. st. dow. dla pań: Nowakówna (AZS. Kraków) 48:4; 100 m. st. klas. — Kajzerówna (Giszowiec — G. Śląsk) 1:48.1 — rekord polski, st. dow. również pobity. 400 m. st. klas. dla pań: Kajzerówna (Gisz.) 8:22.0 — rekord st. dow. pobity. 500 m. st. dow. dla pań: Trautowa (Pol.) 11:19.4.

W klasyfikacji okręgowej w zawodach o mistrzostwo Polski zwyciężyła Warszawa (277 pkt.) przed Krakowem (195 pkt.). Puhar M. S. Wojsk. zdobył Ż. K. S. Jutrzenka (Kraków).

AZS. bije Makkabi w piłce wodnej w stos. 5:1 (4:0).

Na zakończenie wielkich zawodów pływackich o mistrzostwo Polski rozegrano wczoraj mecz piłki wodnej o mistrzostwo stolicy pomiędzy AZS. i Makabią.

Gra, w której obie drużyny wykazały jeszcze surowy materjał zakończyła się zwycięstwem AZS. w stosunku 5:1.

Najlepszymi graczami w basenie byli Semadeni i Sylwestrowicz z AZS.

—•::•—

KOLARSTWO.

Szczegóły mistrzostw kolarskich świata.

Dokładne wyniki międzynarodowych zawodów kolarskich w Amsterdamie, w dniu pierwszym były następujące: przedbiegi dla amatorów rozpoczęły się klęską mistrza Belgji, Debruyne'a, którego pokonał Polak, Podgórski. Zwycięstwo to było sensacją dnia. Szczegóły: bieg na dystansie 1 km.: Podgórski, o długość Debruyne. Bieg IV: Habberfield, Szymczyk (Polska). Bieg IX: Łazarski (Polska), Steffes (pewnie). I bieg pocieszenia: Hansen, Debruyne pół długości, Abegglen. II bieg pocieszenia: Szymczyk (Polska), Graue, Pryer ost. 200 metr. 14 sek.

Jak widać stąd, Polacy, mimo ostatecznego wyeliminowania ich z finałów, byli znacznie lepsi od wielu innych.

—o::o—

Zawody uczniowskich obozów letnich w Rytrze

dnia 16 sierpnia 1922.

Dnia 16 sierpnia br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu wyszkolenia wojskowego i zawody obozów uczniowskich w Rytrze. Zebranych przedstawicieli Władz wojskowych i szkolnych oraz rodziców i gości powitał imieniem młodzieży wychowawca obozu i delegat Kuratorjum okr. szkol. krakowskiego, p. prof. Bolek temi słowy: „Witając czcigodnych naszych Gości, przedewszystkiem wdzięczni jesteśmy, że zaszczycając nas w obozach swoją obecnością, znajdujecie uznanie dla naszego pogotowia i pracy w służbie Ojczyzny. Pracowaliśmy pilnie i z ochotą, nawet wśród bardzo niepomyślnych tego roku warunków. Dumni jesteśmy z Waszych pochwał; kochajcie nas, jednajcie nam coraz to nowych towarzyszów i popierajcie nas, by nasza chęć służenia Ojczyźnie i bronienia Jej, znalazła pomyślne warunki pracy".

I rzeczywiście było co pochwalić, było widać rzetelną pracę pp. oficerów, instruktorów i wychowawców i było się czemu przypatrzeć. Świadczą o tem wyniki zawodów uczniowskich, które odbyły się w tym dniu w Rytrze, na tle czarującego krajobrazu Beskidów, z rycerskim zameczkiem na wzgórzu, a którym pozazdrościć mogą jakiekolwiek popisy.

Wyniki zawodów:

I. **Pięciobój:** 1 miejsce **Wanat Leon** 1 obóz — 11 pkt. na 5 możliw. 2 miejsce **Krupa Tadeusz,** 2 obóz 22 pkt. na 5 możliw. 3 miejsce **Teilchen Henryk** — 23 pkt.

Pięciobój składał się ze strzelania do celu na 100 m. z postawy leżącej, klęczącej i stojącej, z marszu na 5 km., z rzutu granatem do celu, ze skoku wzwyż i bieg na 200 m.

II. **Zawody jednostkowe:**

a) **Skok w dal:** 1) Wanat Leon 1 obóz — 6.20 m. 2) Jaworski Marjan 6 obóz — 6.01 m. 3) Gołda Tadeusz 6 obóz — 5.95 m.

b) **Skok o tyczce:** 1) Plebańczyk Marjan — 1 obóz — 281 cm. 2) Mierzwa Bolesław — 1 obóz — 276 cm. 3) Wiśniewski Tadeusz — 1 obóz — 266 cm.

c) **Rzut dyskiem:** 1) Broda Władysław — 3 obóz — 30.89 m. 2) Wanat Leon — 1 obóz — 27.57 m. 3) Kamrat Rudolf — 8 obóz — 27.07 m.

d) **Rzut oszczepem:** 1) Wiśniowski Tadeusz — 1 obóz — 41.75 m. 2) Ekiert Bolesław — 4 obóz — 37.91 m. 3) Barczyński Władysław — 2 obóz — 34.05 m.

III. **Międzygrupowy turniej koszykówki** między drużynami obozów w Rytrze i Stryszawie — z wynikiem 6:2 na korzyść drużyny obozów w Rytrze.

Uroczystość zakończyła się o godzi 7-ej popołudniu ogłoszeniem wyników, rozdaniem nagród i defiladą zawodników przed przedstawicielami Władz i Gośćmi.

Przygrywała orkiestra 16 p. p. z Tarnowa.

J. Maj.

ROZMAITOSCI.

Tylko do 200 zł. nagrodę przyjąć może sportowiec.

Polski Związek Zw. sportowych stojąc na straży czystości sportu amatorskiego wydał przepisy, określające, jakie nagrody może amator sportowiec otrzymywać za swoje wyniki.

Dopuszczalne są nagrody do wysokości 200 zł., w formie medali, żetonu i przyrządów sportowych.

Kluby mogą u władz państwowych czynić starania tylko o nagrody wędrowne. Nagród nie wolno ani klubom, ani zawodnikowi sprzedawać, pod rygorem dyskwalifikacji.

Zarządzenia te mają na celu uniemożliwienie uprawiania sportu w celach zarobkowych, a pod pokrywką amatorstwa.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.

JAN PIETRZYCKI.

Na weneckiej plaży.

Lido w sierpniu.

Na weneckiej plaży gwarno i rojno. O żółtą ławicę piasku bije morze zielonych i błękitnych turkusów. Jest, jak jedwab, gnący się w tchnieniu wiatru, niekiedy wzdęte, o plamach płowych, podobnych florenckim bronzom. Gdzieś w oddali kołyszą się łodzie o czerwono-rdzawych żaglach, zapadające czasem w świetlisty lazur morza.

Lido jest opromienione poezją Wenecji. Wprawdzie na plaży targ międzynarodowy (Anglicy, Niemcy, Węgrzy, Czesi, nierzadko Polacy) — lecz dość otworzyć okno hotelowe, dość spojrzeć w niezbyt daleką przestrzeń, by ujrzeć królowę Adrjatyku, wynurzającą się z lazurów fal żółtemi i różowemi marmurami pałaców, iglicami brzoskwiniowych wież kościelnych.

„Przyjeżdżam co roku na Lido" — mówił niegdyś Sienkiewicz — „gdyż stąd każdej chwili mogę być na placu św. Marka".

Patrząc z wybrzeża Lido na Wenecję, porównał ją ktoś (i trafnie!) z pomarańczą, pływającą po zielonej wodzie. Widok tego miasta pozwala zapomnieć o szablonie hotelowym na Lido, o krzyczącej międzynarodowej gawiedzi z plaży, o jazzbandzie z aleji Santa Maria Elisabeta, mającej więcej podobieństwa z paryskim bulwarem Clichy, niżli z rodzimą Italją.

Co jedynie w aleji tej jest zawsze pięknego, to ogrody, otaczające wille i hotele. Te masy kwitnących różowo i biało drzew oleandrowych i kamelij, te rozłożyste magnolje, laury i palmy o rudych, włochatych pniach, te palczaste kaktusy o kwiatach krwawych.

Lido jest przepełnione. W hotelach i pensjonatach o pomieszczenie trudno. To samo w Wenecji. W porze przybywających pociągów widzi się istne pielgrzymki z kuframi podróżnemi od hotelu do hotelu.

Do przepełnienia Włoch w tym roku przyczynił się niemało rzymski rok jubileuszowy. Nie tylko w centrach ruchu turystycznego, nawet w mniejszych miastach wszystkie hotele zajęte.

Przed kilku dniami w Weronie całą noc przechodziłem po ulicach, dzieląc los innych bardzo licznych „bezdomnych", przybyłych tu na przedstawienie „Giocondy" Ponchiellego w starorzymskiej arenie. Lecz za to przedstawienie było śliczne! Dekoracje z zaułkami Wenecji (bajeczny kanał Orfano!) łudzące rzeczywistością. Śpiewał Franci, jeden z najlepszych dziś włoskich śpiewaków.

„Giocondę" wystawiono również na Lido z Tiną Rondaccio w partji tytułowej, pod batutą świetnego kapelmistrza Mascheroniego. Spektakle odbywały się w Stadjonie, obliczonym na kilka tysięcy osób. Stadjon jednak onegdaj po przedstawieniu spłonął. Całe szczęście, że stało się to już po wyjściu publiczności.

Na spłonięciu Stadjonu zyskała kasowo operetka włoska, produkująca się w teatrze nad morzem. Grają z werwą i iście południowym temperamentem. Chór i orkiestra doskonałe. Repertuar jednak wyłącznie — wiedeński: Lehar, Stolz, Fall, Kalman wirują na afiszach w kółko.

Ogólną uwagę zwracał niedawno na plaży weneckiej d'Annunzio. Przybył do Wenecji na kilka dni, zażywając codziennie kąpieli w morzu. Zaraz nazajutrz rozrzucono na Lido karykatury poety, przedstawiające go w koronie na głowie, marzącego o podbojach na lądzie, morzu i w powietrzu.

W ogóle karykatury są tutaj bardzo modne. Wyobrażają przeważnie przebywających na Lido włoskich artystów, lub produkujących się w teatrach weneckich.

Pobyt na Lido (jak i w innych miejscowościach włoskich) nie drogi. W większych hotelach pokój z całkowitem utrzymaniem kosztuje przeciętnie 60 lirów dziennie (tj. 12 złotych polskich), w pensjonatach ceny nieco niższe. A zwrócić należy uwagę, że Lido i Viareggio są najdroższemi we Włoszech uzdrowiskami.

Jedyną plagą, która w ostatnich tygodniach nawiedziła Włochy, to kolosalne upały, trwające dniem i nocą. Termometr nierzadko wskazuje ponad 40 st. Celsjusza, morze nawet nie daje ochłody, gdyż woda ma nieraz do 30 st. ciepła. To też mniej wytrzymali uciekają stąd na dalsze, zwłaszcza górzyste wybrzeża.

Odwiedziłem w ubiegłym tygodniu Riwjerę francuską, mającą w tym roku poraz pierwszy sezon letni. Temperatura tam znacznie niższa. Urocza, przeglądająca się w szafirowem Morzu Śródziemnem, pełna kwiatów Nicea, jest przepełniona Amerykanami. W Monte Carlo wieczory i noce były nawet zupełnie chłodne.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

DLA OPTANTÓW, którzy powrócili z Niemiec do Polski jest posada na kierownika tartaku i zarazem młyna walcowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBA nadleśniczego z akademickiem wykształceniem. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch terminatorów do zakładu kotlarskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

MŁYNARZ, kawaler, zawodowiec, pracowity, o skromnych wymaganiach, potrzebny od 1 września br. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Młyn Wylatowo, pow. Mogilno, stacja Wydartowo. 3577

POSZUKUJĘ dla mojej apteki od 1. 10. administratora, który włada językami polskim i niemieckim. Pensja według taryfy i procenty. Zgłoszenia z odpisami świadectw i wykaz ostatnich trzech miejsc skierować: Antonina Bartmannowa, Ruda Śl., ul. 3 Maja 2. 3579

APTEKARZA lub pomocnika aptekarskiego poszukuje zaraz na stałe lub na zastępstwo Apteka pod Orłem w Grudziądzu. Proszę o podanie referencyj. 3580

DOM. BRZEZIE, pow. Pleszew, poszukuje zaraz młodego trzeźwego, obowiązkowego szofera-ślusarza do samochodu „Fiat“ Język niemiecki warunek. Wymagania przy wolnem utrzymaniu i odzieży w służbie proszę nadesłać. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. 3581

MASZYNISTA palacz na lokomobile Lanza do naszego młyna w Budzyniu potrzebny zaraz. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Bracia Lechowscy, Poznań, Pocztowa 21. 3582

Poszukujący posad

HANDLOWIEC samodzielny, energiczny, z kaucją 5.000 zł. poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: „Gwar“ skierować do Adm. „Gońca Krak.“. 3570

URZĘDNIK notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

ZREDUKOWANY funkcjonarjusz służby państwowej, kawaler, lat 25, poszukuje posady w charakterze inkasenta, woźnego, szwajcara, portjera, ekspedytora lub jakiejkolwiek. Pierwszorzędna siła nadzorcza. Łaskawe zgłoszenia pod „Zredukowany“ do Adm. „Gońca Krak.“. 3569

POWAŻNA osoba poszukuje posady gospodyni na majątku, w restauracji lub hotelu, może być pomocną także przy bufecie, zna pracę wszechstronną. Oferty pisemne przyjmie „Goniec Krak.“ pod „Gospodyni“. 3594

ZARZĄDCZYNI zupełnie samodzielna, obecnie na większym majątku, z powodu zmiany stosunków szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zarządczyni“. 3593

DZIELNA krawcowa poszukuje pracy w domu lub na wyjazd. Cena 3 zł dziennie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „3 zł“. 3588

POSZUZUKUJĘ posady jako gospodyni do prowadzenia gospodarstwa domowego, najchętniej u samotnego pana. Oferty pod „Czystość“ do Admin. „Gońca Krak.“ 3591

OGRODNIK w średnim wieku, z małą rodziną, posiadający długoletnią praktykę, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Ogrodnik“. 3590

RUTYNOWANA stenotypistka z polsko-niemiecką stenografją poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Rutyna“. 3589

PANIENKA z dobrego domu, sierota, mająca zamiłowanie do gospodarstwa, z dłuższą praktyką, znająca gotowanie, pieczywo, zaprawy i hodowlę drobiu poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „W. M.“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3592

INTELIGENTNA sierota poszukuje zajęcia do dzieci. — Zgłoszenia pisemne do Adm „Gońca Krakowskiego“ pod „lat 15“. 3573

TECHNIK-handlowiec, znający rynek, z kilkunastoletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, poszukuje posady kierownika działu sprzedaży lub zakupów w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Może wyjechać. Oferty pod „Rutyna 35“, proszę skierować do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3568

POMORZANIN kawaler, z dwuletnią praktyką w leśnictwie poszukuje posady jako leśniczy ewentualnie podleśniczy. Zgłoszenia skierować do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Pomorzanin“. 3567

HANDLOWIEC, kierownik administr. i biurowy, inteligentny, chrześcijanin, 35 lat, ze znajomością języków obcych i praktyką w poważnych firmach poszukuje posady w firmie przemysłowo-handlowej. Łaskawe oferty pod „Handlowiec“ do Adm. „Gońca Krak.“. 3566

DŁUGOLETNI kierownik tartaków i fabryk drzewnych zmieni posadę, budowa tartaków, kolejek, organizowanie przedsiębiorstw. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Długoletni kierownik“. 3565

WYCHOWAWCZYNI-gospodyni poszukuje posady w internacie. Oferty pod „Internat“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3564

PRACOWITA, sumienna panienka poszukuje praktyki w magazynie lub pracowni konfekcji damskiej. Od 4-ej po południu zajęta nauką. Oferty pod „Solidne poręczenie“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3563

BUCHALTERKA-korespondentka, z długoletnią praktyką biurową, znająca francuskie, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Chlubne świadectwa, poważne referencje. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Chlubne świadectwa“. 3571

Mieszkania i lokale

MIESZKANIA kawalerskiego, skromnie umeblowanego, poszukuje student filoz. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Cena niska“. 3586

POKOJU z utrzymaniem możliwie bez mebli, z elektryką i używalnością łazienki poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gońca“ pod „Solidny samotnik“.

POSZUKUJĘ zaraz celem kupna młocarni szerokomłotnej, używanej, lecz w bezzarzutnym stanie. Reflektuje tylko na fabrykat niemiecki. Ludwik Deplewski, Żerków. 3578

Rozmaite.

OTOMANY, łóżka składane, materace, salonik i t. p. poleca i na raty M. Bardach, Kraków, Florjańska 16. Tamże garnitur klubowy okazyjnie do sprzedania. 3406

LEKCYJ stenografji polskiej udzielam na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Stolarska L. 13, I. p., front. 3496

POSZUKUJE się p. Czesława Chwalisza, osoby wiedzące o miejscu zamieszkania uprasza się o podanie jego adresu sub: Lublin, Lubartowska 48, Borowicz. 3584

GRZYBEK JAN z Przegini duchownej unieważnia zaświadczenie demobilizacyjne, wydane z kadry szpitala okręgowego w Krakowie. 3585

1000—1500 DOLARÓW pożyczki na przeciąg kwartału za gwarancją poszukuję. Oferty pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Poważne przedsiębiorstwo“. 3596

WYSOKIE CŁA WWOZOWE

zostają zrównoważone przez

NISKIE CENY

towarów austrjackich fabrykantów i hurtowników.
Najkorzystniej można przeto kupować w Wiedniu.

Nie omijajcie okazji odwiedzenia

WIEDEŃSKICH TARGÓW JESIENNYCH

od 6—12 września 1925 r.

Targi będą bogato zaopatrzono w towary austrjackich i zagranicznych fabrykantów.

Znaczna zniżka cen na kolejach czeskich i austrjackich. — Przejście przez granicę za wykupieniem marki na wizę za Szyl. 1.50 (0 25 dolara). — Informacje, legitymacje targowe i marki na wizę paszportową można otrzymać przez

WIENER MESSE A. G. WIEN VII.

i u honorowych przedstawicielstw

w Krakowie: Austr. Konsulat, Szewska 1. 3400
„ Izba Handlowo-Przemysłowa.
„ Schenker & Co Ak. Tow. transportów międzynar. Pańska 9.

BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI

zgłaszajcie się we własnym interesie, z prowincji pisemnie do Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, I p., od 7—9 wieczorem, który przeprowadza rejestrację bezrobotnych kolegów. — Domagamy się zapomogi rządowej! 3583

Czytajcie!

najpoważniejsze — najlepiej informujące pismo stołeczne

»Warszawianka«

Warszawianka dostarczaną jest Polską linją lotniczą — tak że już godz. 11 przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie

Prenumeratę i ogloszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dnnajewskiego L. 7. Tel. 2502.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, KRAKOW, UL. SŁAWKOWSKA 6, I. p.

KOŁO STENOGRAFÓW

wznawia ponownie kursa stenograficzne pod fachowem kierownictwem:

1) **kurs zasad stenografji dla początkujących**
2) **seminarjum stenograficzne.**

(Dla absolwent. „Kursu Zasad Stenografji“ skróty logiczne, ćwiczenia praktyczne, korespondencja handlowa).

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Związku od 7—8 wieczór. 3576

Panienkę

z intel. domu przyjmę na mieszkanie, zapewniając troskliwą opiekę i dobre odżywienie. Cena możliwie niska. Wiadomość ul J. Dwernickiego L. 5. II p. drzwi na prawo. 3587

TECHNIK-ASYSTENT

lat 28, pierwszorzędna siła, pracując operatywnie, biegły w pracach złotych jak i kauczukowych (specj. stancowanie, model i lanie) poszukuje posady zaraz. Oferty z podaniem pensji i wyszczególn. warunków uprasza do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pierwszorzędna siła“. 3595

Rutynowany buchalter - bilansista

poszukuje zajęcia popołudniowego najchętniej w buchalterji. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Popołudnie“. 3598

EMERYTKA

po urzędniku pocztowym przyjmie panienki na mieszkanie tylko z domu ziemiańsk. Cena niska — częściowo w prowiantach. 3597
Adres poda Administracja „Gońca Krakowskiego“.

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45, nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153 telef. 104-51 Chłodna 28, telefon 113-51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie 3477

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Czytajcie i rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

zf.

Proszki dla dorosłych

„KOWALSKINA“

2834 **usuwają BÓL GŁOWY**

Wyrob. Lab. Chem. farm. Ap. Kowalski.

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.